

Z Korespondencji
Edward Michałek w Poznaniu.
Administrowany przez Biuro Redakcyjne przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłatę przyjmują w monaciach praktycznych i w państwach dozwolonych pocztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocztowych. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zaobciążając) można także przysłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rekopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 98. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!
Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 28 grudnia.

Rządowe organa francuskie zbyt wiele przywiązują znaczenia do przebiegu posiedzenia Zgromadzenia narodowego w dniu 24 bm.; w każdym razie jednakowoż dzień ten pomyślnym nazwać można, dla gabinetu francuskiego, bo w dniu tym pan Buffet choć w części powetował klęskę, doznana przy wyborach senatorów. Stronnictwa lewicy Zgromadzenia cieszyły się już nadzieją, że bonapartyści i legitymiści, którzy ich popierali przy wyborach senatorskich, wspólnie także z nimi wystąpią przeciw reakcyjnemu zachciankom gabinetu i przyczynią się mianowicie tak do odrzucenia projektu do ustawy prasowej jako też projektu o stanie obłączenia. Stało się tymczasem inaczej. Uchwała, na mocy której 376 głosami przeciwko 303 postanowiono wspólnie obradować nad dwoma pomienionymi projektami i to wbrew wnioskowi referenta komisji przekonała, że ten nienaturalny związek, zawarty między republikanami z jednej a bonapartystami z drugiej strony trwałym być nie może i że się rozchwije przy pierwszej lepszej sposobności. Obawiali się snad zbyt nieprzewidywalności stronnictwa republikańskiego zwolennicy hrabiego Chamborda i przyjaciele pana Rouhera albo przez zmianę swęj taktyki uzyskać się czegoś spodziewali, kiedy przetrzuli się na stronę gabinetu i zdecydowali jego zwycięstwo. Czy nowy ten zwrot przyniesie im jakąś korzyść, czy gabinet p. Buffeta zyska teraz więcej na sile, bliżka wykaże przyszłość, dość, że w orleanistów wstąpiła znów otucha a republikańskie organa wielkie objawiają niezadowolnienie z nowego zwrotu. Nieukontentowanie wywołuje mianowicie pismo marszałka prezydenta wyśłosowane do pana Buffeta, w którym marszałek Mac Mahon dziękuje mu za to, że tak dobrze bronił polityki rządowej. Prasa republikańska zarzuca marszałkowi, że pismem tym miesza się wbrew ustawom do spraw parlamentarnych i życzę sobie, ażeby z tego powodu interpelowano rząd. Na co znowu odpowiadają dzienniki rządowe, że p. Thiers jako prezydent przy każdej sposobności odzywał się ze swoim zdaniem i że niejednokrotnie interweniował między gabinetem a stronnictwami Zgromadzenia. Być może, że skończy się tylko na pogroźkach i że do żadnej nie przyjdzie interpelacji. Pomienionej interpelacji nie wniesiono przynajmniej na posiedzeniu w dniu wczorajszym. Obradowano tylko, jak najwięcej donosi telegram nad projektem do ustawy prasowej przyjąwszy poprzednio nagłość tego wniosku. Tak pierwszy jak drugi artykuł prawa prasowego zostały już przyjęte. W dyskusji nad artykułem pierwszym zabierał głos minister sprawiedliwości Dufaure i książę Broglie; przy obradach nad artykułem drugim wywiązała się żywa dyskusja między p. Devalon, bonapartystą, a panem Jules Favre z powodu postępowania ostatniego w czasie rokowań pokojowych w roku 1871. Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw nad tym samym przedmiotem.

W kwestyi wschodniej przynosi nam telegram carogrodzki wiadomość, wykazującą, że rząd turecki stara się o to, ażeby przekonać mocarstwa zagraniczne o szczerości swoich zamiarów. I tak wyszedł rozkaz utworzenia dwóch wyższych kolegiów, jednego dla spraw handlu i rolnictwa, drugiego dla robót publicznych. Obie władze mają na celu przysposobienie wszystkiego to, co się przyczynia do przeprowadzenia reform, zapowiedzianych w świeżo ogłoszonym fermanie. Według telegramu z dnia 26 bm. odbył się mianem w dniu 24 grudnia między powstańcami a pięciu batalionami wojsk tureckich krwawa potyczka pod wsią Hrstack, w której powstańcy mimo przeważającej siły znacznej mieli ponieść klęskę i zostali zmuszeni schronić się w góry.

Wiadomości z Hiszpanii nadeszłe donoszą, że cała

Najnowsze wydania Akademii umiejętności w Krakowie.

Najnowsze wydawnictwa Akademii umiejętności krakowskiej mamy przed sobą. Nie poczuwalibyśmy się do obowiązku mówienia o nich, zostawiając sprawozdanie z pojedynczych wydań kompetentnym sędziom rozmaitych gałęzi wiedzy, do których się odnoszą, gdyby — naprzód, obowiązek ten sprawozdawczy spełniały u nas pisma zowiące się naukowymi, i powtóre, gdyby właśnie teraz zbyt wielkiej nie czyniono zwrazy z publikacji zaledwie będącej w jakimś z Akademii związku, zaniebując jej urzędową działalność. Winniśmy przeciw instytucji, która powstała niemal cudem tam, gdzie się jej mało lub wcale spodziewać nie było można, uznanie jej prac, w warunkach niekorzystnych i trudnych dokonywanych. Żadna w świecie akademii uboższa materyalnie nad nią nie jest, a stósunkowo do środków, jakimi rozporządza, żadna gorliwiej nie spełnia swego zadania. Tymczasem zdaje się, że u nas wymaganie rosną nie w stósunku środków, ale w odwrotnym. Ogół żąda tam najwięcej, gdzie możność

uwaga rządu hiszpańskiego zwrócona głównie na to, ażeby jak najprędzej uśmierzyć powstanie na Kubie. Dla tego też znaczne tam w ostatnich dniach wysłano posiłki i dla tego postanowiono oddać naczelne dowództwo nad wojskami kubańskimi generałowi Jovellar. Ogłoszona świeżo dyplomatyczna korespondencja między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem bliżej nam objaśnia stósunki tych dwóch państw i rzuca trochę światła na zamiary Stanów Zjednoczonych w obied meksykańskiej Rzeczypospolitej. Z pomienionej korespondencji przekonujemy się, że amerykański poseł żądał w bieżącym roku od meksykańskiego rządu, ażeby wolno było wojskom amerykańskim przekroczyć Rio grande w celu wstrzymania band meksykańskich od nadwergżenia amerykańskiego terytorium. Rząd meksykański nie przychylił się do tego żądania, poczem oświadczył amerykański poseł, że wojska Stanów Zjednoczonych w danym razie i na terytorium meksykańskiem ścigać będą marodów, jeżeli rząd meksykański nie zapobieży pogwałceniu granicy. Stany Zjednoczone nie myślą naturalnie o żadnej aneksji — tak się odezwał poseł — ale uważają za swój obowiązek bronić swoich poddanych.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pobór podatku Gräbnerowi w Świdcu order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Srem, 27 grudnia.
(Nowa próbka stylu urzędowego. — Obwieszczenie urzędowe tylko w niemieckim języku.)

(m.) W numerze 50 Tygodnika powiatowego śremskiego znajduje się obwieszczenie wydane dnia 4 bm. pod firmą tutejszego sądu. W tłumaczeniu jest ono istnem curiosum i brzmi, jak następuje:

„Wnioski od mieszkańców należących do tutejszego sądu o uwolnienie od potrzeb dotyczących uszanowania do zawierania małżeństw i oczekiwania czasu nie mają być podawane do pana ministra sprawiedliwości, lecz do nas.“
Panie tłumaczu sądowny, tego przeciw żaden Polak mimo najszerszej chęci nigdy nie zrozumie! — Tekst brzmi:

„Gesuche der Gerichtseingesessenen um Dispensation von den Erfordernissen der Ehemündigkeit und der Wartezeit sind nicht dem Herrn Justizminister, sondern uns zu überreichen.“
Pokazuje się ztąd, że pp. tłumacze sądowni wcale nie są lepsi od powiatowych, chociaż podobno uznają się za lepszych.

W tym samym numerze Tygodnika powiatowego zamieszczone są dwa obwieszczenia cesarskiej naddreki pocztowej poznańskiej li tylko w niemieckim języku. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że wszelkie obwieszczenia urzędowe, jakie wywieszane bywają w sieni tutejszego urzędu pocztowego opatrzone są podpisem naczelnika i sekretarza p. Weckwerth także tylko w niemieckim brzmia języku, lubo p. W. tak doskonale włada polskim językiem, jak lepij już nie można. Zdaje nam się, że jeżeli naczelnik dyrektor poczt p. Stephan wydał niedawno instrukcję do wszystkich urzędników pocztowych, zalecając im między innemi grzeczne obchodzenie się z mieszkańcami po niemiecku nie umiejemy, to zapewne nie zakazał wydawać obwieszczeń w polskim tłumaczeniu. I nie mógł też tego zakazać, bo im wigiej istnieje zrozumiałych obwieszczeń po sieniach pocztowych, tym mniej obciążeni być mogą urzędnicy pytaniami ze strony interesentów czytać umiejących.

Na uwagę zasługuje wreszcie, że we wspomnianym Tygodniku znajduje się pięć obwieszczeń p. radcy ziemianńskiego ogłoszonych bez tłumaczenia polskiego, lubo są bardzo ważne dla mieszkańców pol-

jest wielce ograniczona. Stósunek Akademii i jej znaczenie w narodzie — przedstawia się dzwinnie i smutno. Co tylko przeciwko instytucji dało się wypowiedzieć — wyrzeczono i bardzo głośno i nader namiętnie — co na jej obronę i pochwałę można i należy rzec, przemilczano. Od kolebki niemal słyszemy tylko zarzuty... a oto dziś z powodu prof. Walewskiego roznamiętnienie, które obrona niefortunnej jego elukubracji jeszcze zwiększyła — dorosło prawdziwie zdumiewających rozmiarów. Zarówno ci, co powstałi przeciwko ideom prof. Walewskiego, jak ci, co go bronił usiłują — zgrzeszyli przypisując zbytnią ważność fantazyi dzieciniańskiego uczonego, który nie nagle i nie niespodzianie, ale stopniowo idąc do aberracyi doszedł i do absurdów, już w pierwszych jego pismach dających się przeznawać. W dawniejszych dziełach pana Walewskiego już widać, do czego idea zachowawcza ma go doprowadzić — wychodząc z tej zasady, że Polska zginięła przez brak karności i ładu, a karności i ładu szukając w uznaniu każdego mniemanego porządku (l'ordre regne a Varsovie), jaki nam siła narzuciła, prof. Walewski doszedł do wyrzucania narodowi jego heroizmu jako zbrodni. Znaleźli się i namiętni oskarżyciele i równie rozgorączkowni obrońcy. Sprawa w ogóle na tyle honoru nie zasługiwała. Zapomnieliśmy jedną główną zasadę, o której uznanie dobijamy się przecie, że każdy człowiek ma swobodę przekonań i wypowiedzenia choćby najnieporządniejszej idei.

skich miasta i powiatu; obwieszczenia te jednakże dają się z czasu choroby pana Boehm, którego zastępował sekretarz powiatowy p. Loeschhorn. Zapewne więc ostatni, nie chcąc może n. p., aby Polacy dowiedzieli się, kiedy budki szosowe wydzierżawione będą, nie uznał za potrzebne, aby tłumaczenie polskie było dołączone do tekstu niemieckiego.

Zawsze i na każdym kroku dopominamy się o to wszystko, co nam się z prawa należy, bo inaczej przyjdzie nam tego, że nam rząd powie: „utrącić cię prawo przez non-usus“, a z części urzędowej tygodników powiatowych i innych pism urzędowych, język polski na naszą niepowetowaną szkodę zupełnie wykluczonym zostanie. Czuwajmy!

Krzywiń, 26 grudnia. (Wice.)

(F.) Wracamy z wiecu, który pomimo niepogody był jednym z najliczniejszych u nas. Jeśli nas oko nie zwiodło, było przynajmniej z tysiąc osób zebranych. Przewidując to, urządzono wiec w tajni zajeżdżnej, a pomimo to była ona nabitą, że ludzie mdlejących po nad głowami wynoszono a jeszcze ciekawsi na strychu do szpar czy i uszy przytykali, by usłyszeć słowa wygłaszane. Wiec zagał p. Kazimierz Chłapowski z Kąkaszewa, którego też jednogłośnie na przewodniczącego wybrano. — Najpierw zabrał głos poseł naszego powiatu na sejm pruski pan Stanisław Chłapowski z Szóldr i dwugodzinną mową zajął uwagę słuchaczy. Objaśniwszy o ciach prawodawczych w Prusach, o stronnictwach w sejmie w ogóle a kole polskiem w szczególności, rozwiódł się obszerniej o prawach kościelnych i stanowisku do nich postów naszych; dalej o szkole i języku ojczystym, o petycyi naszego powiatu, a odczytawszy niektóre ustępy z przemówień swoich w sejmie, dodał w końcu słowa zachęty do wytrwałości w pracy a wtedy da nam Bóg pewne zwycięstwo.

Szanownemu posłowi podziękował p. Degórski za pracę w sejmie podejmowaną i za przybycie do nas dla zdania nam sprawy — i wniósł o trzykrotny okrzyk na cześć jego, co też uczyniono. Gdy szanowny poseł podziękował, przemówił po raz wtóry pan Degórski a zwróciwszy uwagę na wiec w czasach dawnych i wykazując ich użyteczność, przeszedł pokrótce rozmaite ustroje państw, w jakich wzbronione a w jakich dozwolone są wiece. Ze za Prusy są państwem konstytucyjnem, wolno więc i nam się zbierać, aby radzić nad sprawami naszymi. Porównawszy dzieje Irlandyi z naszymi i wykazawszy cierpienia nasze i niebezpieczeństwa Irlandyi, zwróciwszy uwagę na to, że rewolucye ani w Irlandyi ani u nas nie dobiegły do końca, starał się wykazać, że nam drogą przez O'Connellę wskazana iść wypadła, aby upominając się na drodze prawa o przynależne nam równouprawnienie cel upragniony osiągnąć. Zwrócił się następnie do stósunków pod rządem pruskim i przytoczył patenta okupacyjne królewskie, zapewniające nam szacunek dla narodowości, języka i religii. Gdy począł dalej mówić, że słowa królewskie powinny być szanowane, przerwał mu obecny reprezentant policyi, burmistrz miejscowy i wiec zamknął. Pan D. oświadczył, że założy przeciwko temu protest a lud zebrany rozszedł się w spokoju do domów, udowodniwszy tym swoją dojrzałość polityczną.

Mogliby się zdawać, że wiec nie dokończony chybił celu; omylił jednak nadzieje tych, co sobie tego życzyli. O ile nas wiadomości doszły, byłoby się może na jednym skończyło wiecu, teraz zaś nastąpi drugi a za nim trzeci, dopóki żyć naszemu posłom nie wyrazimy i rząd się o pragnieniach naszych nie dowie.

Z-Prus Zachodnich, 25 grudnia. (Wice w Bobowie.)

(dr.) Onegdaj odbył się wiec w Bobowie, który zagał p. Jackowski z Jabłowa, w obecności p. burmistrza z Starogardu Ewego jako komisarza policyjnego. Rozprawy rozpoczęły się i toczyły w języku polskim. Przestieg wiecu tego następujący: najpierw przystąpiono do wyboru przewodniczącego; jednogło-

Jeżeli idea ta czyni zbytne wrażenie, winni ci, co ją nieporządnie do góry podnoszą... Zamknęł usta nikt nie ma prawa — a protest zimny starczy tam, gdzie niedorzeczność zabija się sama.

Dowodzić z krzykiem tego, co dowodzenia nie potrzebuje — jest to lichocie nadawać wagę niepomiernej i podnosić ją jakby naumyślnie.

Lecz nie jedna sprawa prof. Walewskiego spadła na barki Akademii; obwiniono ją i o pewne nominacje dokonane i o wiele pomniejszych zbył w duchu konserwatywnym spełnionych faktów, w ogóle o brak poczucia narodowego, co jest największą w świecie niesprawiedliwością.

Poczucie owo narodowe, nazwijmy je jaśniej patriotyzmem, wszędzie i zawsze przybiera formy rozmaite, jest bardzo różnem i do siebie niepodobnem. Despotyzmem jest wymagać, aby we wszystkich było jednym i jednakowem i śpiewało — unisono. Akademia, będąc instytucją naukową przedewszystkiem, dowiodła jednak, że jej sprawa języka, dziejów i pracy w duchu narodowym wcale nie jest obeg; wymagać od niej, aby swój patriotyzm objawiała inaczej, jest, co najmniej, ślepotą namiętną. Żadna instytucja tego rodzaju w warunkach podobnych nie znalazła na pierwszym kroku tyle trudności, podejrliwości, a tak mało wyrozumiałości u ogółu. Z obowiązku sumienia musieliśmy się z tego wypowiadać, choćby nam to i za złe wziął miano, z jednej lub drugiej strony. Czas

śnie wybrano p. Jackowskiego z Jabłowa, który na sekretarza powołuje ks. Wicherta i dr. Kalksteina. Następnie przewodniczący udzielił głosu ks. proboszczowi Szotowskiemu, który rozwdnił się o prawach szkolnych, wychodząc z zasady podwójnego celu szkoły t. j. przyrodzonego i nadprzyrodzonego, aby wykształcić dzieci na dobrych obywateli ziemi i przyszłych obywateli niebios. Dla tego ostatniego celu Kościół winien zajmować się szkołą.

Szkoły ludowe istnieją tylko w chrześcijańskich krajach, i to od najdawniejszych czasów. Jako zabytek dawniejszych urządzeń szkolnych były aż do ostatnich czasów inspektoraty duchowne, a zatem jednomyślność szkoły rządu i z kościelną, łączność szkoły i kościoła. Zmieniły się czasy, nastąpił pożądowania godny rozdział. Nie pozostaje nam nic, jak publicznie wyrazić życzenie:

„połączenia szkoły z kościołem jak przedtem, w szczególności, żeby proboszcz miał dozór nad szkołami w parafii już istniejącymi albo założyć się mającymi.“

Zebranie jednogłośnie zgadza się na tę rezolucję. Podług nowych praw księdzu wolno tylko słuchać lekcyi religii, lecz bez własnych uwag, a ma tylko prawo skargi o błędna naukę. Nauczyciele mogą odpasć od kościoła, ząd wpływ najszkodliwsze dla dzieci, gdyż rząd tego nie uwzględnia, jak fakta uoza. Dla tego stawia się druga rezolucja:

„Ponieważ przy obecnym duchu antireligijnym trudno się spodziewać zupełnego połączenia szkoły z kościołem, żądamy, żeby w myśl konstytucyi, podług której zagwarantowano kościołowi kierownictwo nauką religii, tenże miał przynajmniej prawo udzielać przez swojego kapłana w szkole lekcyi religii, tudzież władza biskupia wyznaczała książki, podług których nauka taby się udzielała, i sposób, w jakiby się udzielała.“

Wiec przyjmuje tę rezolucję jednogłośnie. Odnosząc się następnie mowa do rozporządzenia naczelnego prezesa z dnia 24 lipca 1873 r. dotyczącego języka polskiego, rozebrałszy to prawo i wysłuchawszy zgubne jego skutki stawia rezolucję, którą jednogłośnie zebranie przyjmuje:

„Żądamy, ażeby językiem wykładowym w wyższych szkołach polskich był język polski, inajbardziej bowiem rozwinięcie umysłowe dzieci zostaje ujednolicono.“

Jako dodatek i uzupełnienie stawia mowa debicie i obszernie umotywowaną rezolucję, która brzmi:

„Żądamy, aby nauka religii dla dzieci naszych polskich po szkołach udzielana była w języku polskim, gdyż tylko w ten sposób spodziewać się możemy korzyści z tej nauki dla dzieci.“

Zakończył zaś szanowny ks. proboszcz mniej więcej temi słowy:

Język ojczysty to droga spuścizna po ojcach naszych, który testamentem przekazujemy dzieciom naszym. Dom nasz niech będzie przybytkiem ojczystym i religijnym. Kapłankami niech będą matki dzieci waszych — sprawcie dzieciom katechizm i historię bibliijną polską i uczcie je w domu — a i później czytując uciwcie książki, zapisujcie sobie pismka szlachetne, jak Przyjaciel, Pielgrzym itd.

Wszyscy dziękują ks. proboszczowi za tak piękną naukę.

Przewodniczący proponuje, żeby powyższe rezolucye jako petycyę przesłać do sejmu pruskiego — na co wiec się zgadza. Natychmiast rzec się uskuteczni.

Po zakończeniu podpisywania zabiera głos książę proboszcz Morawski, aby mówić o zarządzie nad majątkiem kościelnym.

Wykazawszy zasady prawa własności w ogóle — rozwija mowa początek własności czyli majątku kościelnego a tęp samem uzasadnia prawość posiadłości kościelnych. Ciągąc dalej aż do najnowszych czasów, tłumaczy jako prawa o zarządzie majątku kościelnego nie noszą własności kościelnej, zostawiając biskupowi nadzór — tylko zastrzegają sobie, aby gmina także miała prawo opieki i inspekcji. Dla tego stawia się rezolucja:

„My tu zebrani wypowiadamy nasze przekonanie, że majątek nie do gminy, lecz do kościoła jest, byśmy sobie prawdę i mówić i przyjmować ją się nauczyli.“

A teraz kilka słów o nowych wydaniach.

Oto naprzód zbioru pisarzy dziejów polskich (Scriptores rerum polonicarum) tom III, zawierający starannie wydaną księgę pamiętników wydarzeń zaszłych na Litwie od 1654 do 1668 roku z rękopismu Stefana Franciszka z Prószcza Medekszy, sekretarza Jana Kazimierza i sędziego ziemskiego kowieńskiego. Wydania dokonał dr. Władysław Seredyński, kustosz zbiorów akademickich. Oprócz dyaryuszów Medekszy i jego legacyi do Moskwy, w najtrudniejszych chwilach Rzeczypospolitej — jest to tak zwana u nas silva rerum, odnoszących się do epoki działalności autora. Jakkolwiek są to czasy, do których dziejów nie bywa nam na materyałach obfitych, to, co przynosi nam księgę pamiętników, w znacznej części nieznanne jest i ważne dla rozjaśnienia stanu kraju, umysłów i stósunków z Moskwą. Szczególniej sprawa Gosińskiego zyskuje na publikacji, a materyał do niej tak bogaty; szkoda może, iż dekrétów sejmowych ogłoszonym nie został uzupełniony, chociażby je z innego źródła zaczerpnąć przyszło, z powodu nadwergżenia tej części manuskryptu. Medeksza, jak słusznie powiada wydawca, jeżeli stanąć nie może obok Paska, nie ustępuje Łosowi, Jerliczowi i Chrapowickiemu — my byśmy go nawet od bałamutnego wielce Jerlicza nieskończenie wyżej postawili, choć Jerlicz też pewny typ swęj epoki przedstawia. Medeksza także odrębnym jest zu-

należy, jemu rozporządzenie tym majątkiem przynależy i na chwałę boską obracany być winien, tj. na cele kościelne.

Następnie czytając w całości prawo o zarządzie majątku kościelnego, mówca objaśnia niezrozumiałe ustępy i głównie na to kładzie nacisk, jak ważnym jest wybór najodpowiedniejszych ludzi do dozoru kościelnego. W końcu stawia rezolucję:

„Zebrań wypowiedzi swoje przekonanie, że do zarządu majątku kościelnego mogą być jedynie wybrani mężowie sumienni i znani z cnoty i gorliwości katolickiej, bo tacy tylko gwarantują, iż urząd im powierzony z uległością dla praw kościoła i synowskim posłuszeństwem dla władzy dycezyjalnej sprawować będą.“

W imieniu wszystkich dziękuje przewodniczący ks. proboszczowi za obszerną naukę i podaje sposób zgodnych wyborów, tj. zaciągnąć rady u swego proboszcza, na kogo głosy oddawać — i daje bliższą instrukcję co do formalności wyborów.

Ksiądz proboszcz Morawski radzi jeszcze, żeby parafianie w wili terminu się zebraли i zmówili na osobistości do wyboru.

Przewodniczący odczytuje raz jeszcze powyższe rezolucje w celu poddania je pod głosowanie. Wicejedenomyślnie przyjmuje rezolucje.

Następnie dziękując zebrani za taktowne i parlamentarne zachowanie się i życząc szczęśliwych świąt, przewodniczący solwował posiedzenie o godzinie 2 1/2 po południu.

Paryż, 25 grudnia.

(Zwycięstwa p. Buffet. — Republikańskie pocieszają się. — Święto Bożego Narodzenia. — Nowe książki dla dzieci. — Inne dzieła. — Dwa nowe przeglądy.)

S. E. P. Buffet rozpoczął ostatnią walkę w Izbie a dotąd zdaje się, że ma górę nad przeciwnikami. Udało mu się onegdaj wyzyskać za pośrednictwem podsekretarza stanu Desjardines zmniejszenie liczby deputowanych z Paryża i z Lugdunu; udało mu się wczoraj dzięki wstawieniu się p. Dufaure uniknąć rozdziału między prawem o prasie a prawem o zniesieniu stanu obłączenia, których dyskusja zaczyna się w poniedziałek. Ale głównie szło mu o co innego; chciał zemścić się za chyby wybór do senatu, wyszydzając większość senatorską, i wskrzesić większość, jak powiada, zachowawczą — ale w gruncie, jak zauważył p. Jules Favre, monarchiczną. Wypadek głosowania, jakkolwiek tylko tymczasowy, zdawał się być dla niego korzystnym, to jest, że legitymiści i bonapartysty sprzymierzyli się wczoraj przeciw rzeczypośpolitej, jak w przeszłym tygodniu przeciw orleanistom — ale, chociażby w Izbie zięciło się życzenie p. Buffet i oddziały większość z 24 maja, nie będzie to miało żadnego wpływu na wybory — a co się dzieje wyłącznie w Izbie mającej zniknąć za tydzień, wielkiego mieć nie może znaczenia. Jeżeli projekt rządowy do prawa prasowego przyjęty zostanie, jeżeli p. Buffet będzie używał tej broni podczas wyborów, to stronnictwo republikańskie wzmożni się tylko przez te nieuzasadnione napaści uciekających się do środków przeciwnych zasadom liberalnym i zdrowemu rozsądkowi. Broń ta w ręku p. Buffet będzie narzędziem samobójstwa dla orleanistów.

Dla tego wczorajsze posiedzenie, mimo pozornego zwycięstwa ministra spraw wewnętrznych, bynajmniej nie zasmucilo stronnictwa republikańskiego. Zresztą, w ystkie wybuchy gniewu p. Buffet, gorzkie jego i żółta zaprawione epigrammaty, wywijanie czerwonym wienem, ostatni nareszcie pokier rzucony na radykalnych mógł zacząć prawicę, pochlebając jej namiętnościom. — Ale prosta, humorystyczna, rozumna odpowiedź p. Laboulaye, oparta na gruntownej znajomości kwestyi prawnej i historii stronnictw, obrona ta wszystkich opinii, nawet radykalnej przez człowieka, którego nie można uważać za radykała; poglądy bezinteresowne już zamianowanego senatora na przyszłe wybory, do których nazwisko jego wmięszaniem nie będzie — wystarczy w kraju dla wykazania całej próżni czczej deklamacji wiceprezesa ministrów. Mowa zaś pana Louis Blanca, wniosła i gorąca jak zwykle, jasno dowodzi, że w tej dyskusji uszanowanie zasad, prawdziwy patriotyzm a przede wszystkim szczerść są po stronie republikańców.

Dzisiaj umilkła polityka. Piękna pogoda, łagodna temperatura sprzyjają wielkiej uroczystości Bożego Narodzenia. Wczoraj wieczorem rodacy nasi zbierali się w domach polskich na polską wilią, przyczyniając się do tego skupienia ducha, które we wszystkich dzielnicach dawniej Polski i we wszystkich stronach świata, gdzie rozproszone żyje wychodźstwo nasze, łączy na tę uroczystą chwilę wszystkich synów ojczyzny i zwraca pamięć ich ku lepszej przeszłości — a życzenia ku lepszej przyszłości.

Tę noc po północnym nabożeństwie zaczęły się w całym mieście francuskie réveillons; strugi wi na lały się a sklepy ogolono z kiebas, kiszek, gęsi, wątróbek i innych przysmaków właścicieli temu dniowi; teraz napelniają się kościoły — a po południu rodzice i dzieci oblegają sklepy i zaczynające pokazywać się na bulwarach noworoczne budki z gwiazdkami i kolendami podarkami. Dzisiaj także Stowarzyszenie pomocy dla Alaczychków odbywa swoje coroczne gwiazdkowe posiedzenie, — z którego w przyszłej korespondencji zdam wam sprawę.

pełnie — dosyć czytać jego dyaryusze — ciekawe i wiele zajmujące.

Nie możemy sprawdzać pojedynczo dokumentów ogłoszonych z rękopismu Medeksy, mylimy się może, ale nam się zdaje, iż niektóre z nich już znane były, dobrze jednak, że pominięte nie zostały, należąc tu do całości.

Drugim wydaniem komisji historycznej Akademii jest tom czwarty Starodawnych pomników prawa polskiego, Statuta synodalne biskupów krakowskich z XIII i XIV w., z rękopismów ogłoszone przez dr. U. Heyzmann. O ważności tej publikacji nie potrzebujemy mówić. Tom ten zawiera Statuta Nankiera 1320, Jana Grota 1321, Floryana Morskiego 1373, Piotra Wyza 1396, Wojciecha Jastrzębca 1423, Zbigniewa Oleśnickiego 1436 i inne nie mniej ważne dla historii kościoła polskiego, uzupełnione przedrukami rzadkich dzieł, dawniej wydanych pomników, starannie poprawionych. „Porównawczy historyczny zabytki uświadał prawodawczych w Polsce z ówczesnym ustawodawstwem kościelnym w przyległych Polsce państwach zachodnich, powiada uczone wydawca, przeświadczyliśmy się coraz mocniej, że Polska, jakkolwiek dość późno przyjęła do grona państw chrześcijańskich, bardzo szybko zrównoważyła się co do rozwoju prawodawstwa kościelnego z państwami zachodniej i południowej Europy.“ Nie tylko historycy kościoła, ale badacze dzieł, kraj w ogóle z wdziecznością przyjmą ten zbiór wysokiej ceny.

Dzienniki napelniają się i tu inseratami z powodu Nowego Roku, a szczególnie pobiżnami rozbiorami dzieł, napisanych bądź dla dzieci, bądź dla starszej młodzieży. Pierwsze miejsce zajmuje zawsze pod tym względem Biblioteka wychowania i rozrywki Hetzla. Naprawdę Jules Verne, który pochodzeniem swoim i do nas należy, do długiego już szeregu dzieł swych znakomitych dodaje dwie nowe nadzwyczajne podróże: „L'île mystérieuse“ (wyspa tajemnicza) i „Chancellor; les Patins d'argent, naśladowane z angielskiego, le Chalet des Sapins p. Prospera Chazal, Les deux filles du Squatter przez Mayne-Reid są innymi nowościami tegoż zbioru. Dla dzieci wydaje pan Hetzel w tym roku l'Adèle Mademoiselle Babet, le Rosier du petit frère, l'histoire de Bob aîné, les Métamorphoses de Pierre le Cruel, Marlborough. Wszystkie te dzieła ozdobione są prześlicznymi rycinami. Dodac należy p. Girardin la Toute petite i Fausse route (Hachette) i p. Leona Cahun Capitaine Magon, t. j. opowiadanie podróży sławnego Kartagińczyka, zawierające dokładny szkic świata starożytnego w tysiąca lat przed naszą erą.

Miedzy innymi książkami, które w ostatnich wyszły tygodniach, przytoczymy powieść bonapartystowską p. Qatrelles p. t. a coups de fusil, w której autor przedstawia nam ostatnią wojnę, wynosząc bohaterstwo bonapartystów, zdejmując winę z cesarza za wypowiedzenie wojny i uosabiając republikanów w półgłówku, który wtenczas wraca do rozumu, kiedy przestaje być republikaninem. Ogłosił także niedawno p. Kaawery Aubreyet obrazy obyczajowe i krytyczne p. t. Philosophie Mondaine. Są to spostrzeżenia w ogóle trafne, styl lekki, ożywiony, ale myśl rzadko głębsza i poważniejsza.

Od Nowego Roku wychodzić będą u Germer-Baillere, który już wydaje wybora Revue politique et littéraire, dwa nowe przeglądy, jeden Przegląd historyczny pod dyktando panów Gabryela Monod i Gustawa Faguier, drugi Przegląd filozoficzny pod kierownictwem p. Th. Ribot. Nazwiska dyrektorów, znane z prac gruntownych, są dostateczną rekonią, że dwa nowe przeglądy przyczynią się do rozwoju nauki poważniejszej we Francji.

NIEMCY.

* Berlin, 27 grudnia. Do Köln. Ztg donoszą z Berlina, że w ministerstwach pruskich wielki panuje ruch z powodu projektów, jakie mają być przedłożone sejmowi pruskiemu. Dotychczas wiadomo tylko, że w ministerstwie oświecenia zajmują się projektem do prawodawstwa synodalego. Praca ta wyjdzie z pod pióra dra Foerstera, dyrektora ministerialnego. Oprócz tego niewątpliwie i projekt o zawiadywaniu majątku biskupiego przedmiotem będzie obrad sejm. Najważniejsze projekta dostarczy jednakowoż podobno ministerstwo spraw wewnętrznych. W ich liczbie wymieniamy projekt o kompetencji władz administracyjnych. Czy ustawy administracyjne dla prowincji zachodnich będą także przedłożone, nad tem nie zapadła jeszcze decyzja. — Mimo tych zapowiedzi, sejm pruski, jak się zdaje, długo obradować nie będzie a nadewszystko dla tego, ponieważ parlament jeszcze w jesieni się zbierze, ażeby załatwić z resztą swoich prac i uchwalił budżet na rok 1877 jeszcze przed upływem bieżącego peryodu prawodawczego. — Kwestya zakupu kolei żelaznych na rzecz państwa niemieckiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Zaraz po świętach ma się parlament zająć projektem utworzenia kas pomocniczych. Sprawodawcą co do zmiany art. VIII ordynacyi proceduralnej będzie pan Rieckert, referentem projektu kas pomocniczych mianowany przez komisję deputowany Oppenheim.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 24 grudnia. Przedlitawska Izba panów rozjechała się na święta nie wzięwszy pod obrady projektów ustaw klasztornej i starokatolickiej. Jak pisałismy, komisya wyznaniowa Izby panów zastrzyła uchwalony przez Izbę niższą projekt ustawy klasztornej. Neue fr. Presse podnosi ten wypadek jako jeden z dzieł Izby wyższej od czasu restauracyi francuskiej, kiedy francuska Izba panów była liberalniejszą od Izby niższej i nie ukrywa twrogi, że mimo to projekt ten może w Izbie panów tak samo upaść jak upadł projekt wildauerowski, poparty przez tak znakomite powagi. Dzienniki zapowiadały, że pan Schmerling gotował się z wielką mową przy rozprawach budżetowych w Izbie panów; — mowa ta miała być nawet programową. — Tymczasem pan Schmerling nie przybył nawet na to posiedzenie, przerażony zapewne klęską, jaka stronnictwo jego poniosło w sprawie projektu wildauerowskiego.

Izba niższa pozostawiła niezakończoną rozprawę nad odpowiedzią rządu na interpelacye handlowo-celne. — Sprawozdanie w tej kwestyi poruczone dep. Dormitrowi, który spełnienie zadania swego odczytał z powodu

Pamiętnika Akademii, wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego, tom drugi zawiera również szacowną rzecz dr. Lucyana Malinowskiego „Mollit w W a c i a w a, zabytek języka polskiego z w. XV, jak wiadomo, odkryty przez nieodżałowanego Aleksandra Przezdzieckiego w r. 1870 w Peszce, poprzedzony wyczerpującym rozbiorem filologicznym wydawcy. Materiał to tak opracowany troskliwie, iż nie pod żadnym względem do życzenia nie zostawia i za wzór tego rodzaju wydaniom pomników dawnych służyć może. — Dla historii literatury znakomitym przyrostem jest umieszczona tu obszerna rozprawa o życiu i pismach Szymona Szymonowicza przez Aug. Bielowskiego, przy której mieszczą się niezbrane akta, listy i niewydatne poezye. Znacniejszą ich część jest w języku łacińskim, ale i polskie też przybywają do spuścizny poety, między innymi przekład Dies irae, Hymny o męce pańskiej, Tren św. Maryi Magdaleny. Na podstawie ogłoszonych tu materiałów ułożony Złoty Szymonowicza pierwszy raz go nam bliżej poznać pozwala i ocenić. Kończy tom ten obszerna praca hr. Maur. Dzieduszyckiego: „Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecji.“

Oprócz tego staraniem Akademii wydana została Bibliografia polska XV i XVI stulecia, zestawienie 7200 druków w kształcie rejestru do bibliografii przez K. Estreichera, nie wielka na pozór książka, owoc niezmierniej pracy, na który oddawna z utęsknieniem czekali nie tylko miłośnicy ksiąg polskich, ale można

że chce wyzekać wyniki rokowań między rządami węgierskim a przedlitawskim, mających się odbyć w czasie feryi parlamentarnych.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się dziś wywodami półrządowej pruskiej Prov. Cor. wymierzonymi przeciw p. Schmerlingowi z powodu, że ten ośmielił się na bankiecie wyprawionym w stowarzyszeniu dziennikarzy i literatów wiedeńskich „Concordia“ na cześć znanego obrońcy hr. Arnima p. Holtzendorffa, pić zdrowie męża, „który z niezwykłą stałą odwagą w obronie uciśnionego.“ Prov. Cor. nazywając pana Schmerlinga „dawnym wrogiem Prus“, ciska na niego porywy za to, że dąży do wzniecenia w Austrii kierunków, na które Niemcy nie mogłyby być obojętnymi, są one bowiem sprzeczne z dzisiejszą harmonią austriacko-węgierską i zagrażają uspokajającym reżimom sojuszu trzech mocarstw północnych. Cała prasa wiedeńska popiera z odprawą pruskiemu organowi. Półrządowa Presse mocno jest oburzona na ten artykuł, a jednak jeżeli Prusy traktują w nim Austyę jak pacholka, to winien temu system centralistyczny, szukający oparcia nie w zadowoleniu ludów w Austrii, ale w łasce państw obcych. Jestto wdarcie się Prus w sprawy wewnętrzne Austrii a zatem obelżywe. Jaki zresztą cel tego artykułu bismarkowskiego, trudno się domyśleć — chyba że ma dać we Wiedniu do zrozumienia, iż Berlin nie dopuści żadnej zmiany w Austrii w duchu staro-austriackim, reprezentowanym przez p. Schmerlinga, ani też w duchu właściwie austriackim, federalistycznym, którego reprezentantem jest hr. Leon Thun — czyli innymi słowy, że dla polityki Bismarcka najdogodniejszym jest taki rząd austriacki, jak obecny.

Ministryalny Fremdenblatt daje w dłuższym artykule do zrozumienia, że baron Lasser pragnie ustąpić z gabinetu przedlitawskiego i ma zająć posadę prezydenta trybunału administracyjnego. Dziś chodzi jedynie o odpowiedniego następcę. — Polityka a za nią pisma wiedeńskie donoszą, że toczą się układy z burmistrzem miasta Wiednia dr. Felderem względem objęcia przez niego teki ministra spraw wewnętrznych. O Schmerlingu mowy tu być nie może, kandydatura jego bowiem byłaby niemiłe widzianą w Berlinie.

FRANCYA.

* Paryż, 26 grudnia. Ani mowa, miana przez wiceprezesa gabinetu w Zgromadzeniu narodowym, którą dnia wczorajszego podaliśmy na innem miejscu w streszczeniu, ani list przez marszałka-prezydenta z tej przyczyny do niego wystosowany, lecz rezultat głosowania nad kwestyą zniesienia stanu obłączenia i nad prawem prasowym ma wielkie i doniosłe znaczenie. Bo co p. Buffet przytaczał o niebezpiecznym położeniu Francji, o konieczności podtrzymywania moralnego porządku, jest frazesem tylekroć przez francuzkich ministrów i przy każdej sposobności powtarzanym, że takowy w obec nieuprzedzonych i spokojnego usposobienia ludzi dawno wszelkimi stracił znaczenie. Wiadomom też jest powzezecznie, że rząd zamierza takimi oświadczeniami przestraszać słabe umysły stronnictw środkowych i przeciwną je na swoją stronę a często bardzo, jak i tą razą, udaje mu się ten manewr. Z słów ministra jednak wnioskować nie można, aby Francya rzeczywiście była zaniepokojoną i wzburzoną; twierdzićby raczej można, że w całym kraju panuje apatya i indyferentyzm. Z tem wszystkiemu zaprzeczmy się jednak nie da, cośmy już kilkakrotnie podnosili, że idee republikańskie coraz większe w kraju zyskują koło zwolenników.

Czy koalicya wszystkich stronnictw liberalnych, o której wczoraj donieśliśmy, przyjdzie do skutku, czas okaże; że w tym celu odbywają się umowy i układy, leży w naturze położenia; dla czego też uderzać nie powinno, jeżeli liberalne grupy prawego centrum starają się o porozumienie się. Natomiast zaniechano plan, jak Opinion National donosi, wedle którego trzy grupy lewicy zamierzają ogłosić wspólny do narodu manifest; deputowani jednak i rady jeneralne departamentu Seine et Oise postawiły na odbytem w tych dniach zebraniu wyborczym pp. Say, Boucher i Feray jako kandydatów a ci podpisali program wyborczy, następujące punkta obejmujący: 1. bezwarunkowe zachowanie konstytucyi i szczerze szanowanie udzielonych Mac Mahonowi pełnomocnictw; 2. klauzulę rewizyjną uważać za bramę otwartą dla ulępszenia rządu republikańskiego lecz nie za środek do obalenia rzeczypoś; 3. wszystkich dokładać sił, by kraj zachował od nowej rewolucyi, której kosztu opłaciłyby musiały własność ziemska, rolnictwo, handel i przemysł. Jak się Corresp. Havas dowiaduje, ma program ten być podstawą wszystkich manifestów, jakiego ze strony obozu republikańskiego wydano a klauzula rewizyjna ma w nich grać główną rolę.

W Paryżu i Lugdunie wywołało onegdajsze głosowanie Zgromadzenia narodowego co do liczby deputowanych wielkie oburzenie a République Française daje temu oburzeniu wymowny wyraz, podnosząc, że od lat pięciu deptano nogami wielkie owe demokratyczne ogniska ludowe.

Książę Napoleon (Hieronim) osobiście będzie na Korsyce popierał swoją kandydaturę i wystąpi w związku z republikanami tamtejszymi przeciw p. Rouherowi. Marszałek Canrobert zaś występuje jako kandydat do senatu w departamencie Sarthe.

śmiało powiedzieć, cały świat uczony. Jest to wprawdzie rejestr tylko, tylko wskazówka, ale nieoceniona dla bibliografów i dla historyków literatury. Sama statystyka, która się ze spisu wyciągnąć daje, mówi już wiele.

Druki w jakimkolwiek związku z Polską będące poczynają się tu z r. 1455 i aż do r. 1489 nie dochodzą na rok dziesiątką, w 1491 jest ich już sześćnaście, w 1499 aż dziesiętnością. W następnym wieku liczba tak wzrasta, że jeden rok 1598 wskazuje 152 dzieła. Nadzwyczaj zajmującym byłoby przejście przedmiotów i treści dzieł w ciągu XVI wieku. — Wydanie staranne, z bogactwem jest niezmiernie ważnym spisem abecadlowym druków polskich, która się dotąd dochowały w zbiorach bibliotecznych, mianowicie w Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

Sprawozdanie komisji fizyograficznej z czynności w r. 1874 dokonanych (tom IX) z kilku tablicami litografowanymi, materiał szacowny do fizyografii Galicji, zawiera przeszło 400 stron druku i owoc pracy, którą tylko miłość nauki natchnąć mogła, bo środki, jakimi rozporządza Akademia są bardzo szczupłe, a w miarę ich uczyniono napodziw wiele. Samo utrzymanie kilkudziesięciu stacyi meteorologicznych ocenę potrafi tylko ten, kto wie, z jakimi u nas połączone jest trudnościami ich urządzenie.

Do tego jeszcze dodać należy tom II Rozpraw i sprawozdań z posiedzeń wydziału filologicznego, zawierający ciekawe dopełnienie poezyi Andrzeja Morsztyna

W ostatnich dniach bardzo piękne i łagodne w Paryżu i całej Francji panowało powietrze. Dnia wczorajszego wszystkie kościoły paryżkie były przepełnione nabożnymi; po ulicach zaś panowała niezwykła spokojność, tak że żadnych nie dopuszczono się głośniejszych wybrków.

HISZPANIA.

* Madryt, 25 grudnia. Wedle urzędowych doniesień z Madrytu zbiorą się kortesy w ostatnich dniach stycznia. Król uda się dopiero po otwarciu Izby do armii północnej, gdzie obecność jego chwilowo byłaby zbyteczną. Przygotowania wojenne zmierzające do zadania karlistom stanowczego ciosu, które miały pierwotnie rozpocząć się dopiero z cieplejszą porą, rozpoczną się bezwzględnie, a przyjazd króla do głównej kwatery będzie hasłem do ogólnego ataku.

Nowy jeneral-gubernator Kuby udaje się tam d. 30 b. miesiąca celem objęcia powierzzonego mu urzędu. W kołach rządowych wiele sobie obiecują po nowym jeneral-gubernatorze. Wszystkie jego usiłowania skierowane będą na razie ku temu, by handel, komunikacya i cudzoziemcy zamieszkali na wyspie zupełnie doznawali opieki, tym bowiem tylko sposobem da się zapobiedz raz na zawsze ciągłym skargom mocarstw i usunie się wszelkie pozory do interwencyi państw zagranicznych. Komisarz królewski p. Rubi przedsięwziął co potrzeba, aby nadać administracyi i biurokracyi na wyspie charakter normalny. Gdyby się tylko tutaj nie chciała powtórzyć znana bajeczka o wilku zamienionym w pastera! Rząd wyraża w dziennikach i depefach urzędowych niepionną nadzieję szybkiego uporania się z powstaniem na Kubie.

WŁOCHY.

* Rzym, 24 grudnia. Dzienniki włoskie dają pogląd na ubiegłą co dopiero pierwszą część sesyi parlamentarnej. Przy tej sposobności podnoszą niezadowolone dotychczas kwestye, przyczem sprawa uregulowania Tybru daje powód do rozlicznych komentarzy. Prasa południowych prowincyi całą swą uwagę poświęca zapowiedzianemu przez profesora Palmiri wybuchowi Wezuwiusza. Spodziewają się wkrótce nader gwałtownego wybuchu, skutkiem czego mieszkańcy wsi i miasteczek położonych u podnóża Wezuwiusza są w najwyższym stopniu zaniepokojeni i opuszczają nawet swe domy.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że obecna sesya parlamentarna zostanie zaraz po Nowym Roku dekretem królewskim zamknięta, a nowa zwołana na 7 marca 1876.

Nigdzie nie zajmują się Izby tak często listą cywilną monarszą jak we Włoszech. Teraz znów 19 b. m. wniósł minister skarbu projekt ustawy o podwyższeniu listy cywilnej o 1,100,000 lirów czyli franków, Wiktor Emanuel pobierał jako król sardyński od dnia 16 marca 1850 sumę 4 milionów franków dotacyi koronnej, czyli po 80 centymów za każdego mieszkańca swego państwa. Gdy królestwo w roku 1859 znacznie się zwiększyło, została lista cywilna w r. 1860 podwyższoną na 10 1/2 miliona franków, tj. po 95 centymów za każdego mieszkańca. Dnia 10 sierpnia 1862 roku wkrótce po utworzeniu królestwa włoskiego podwyższono listę cywilną na 16 1/4 miliona franków. Lecz już 4 listopada 1864 zrzekł się król dobrowolnie 4 milionów franków a parlament sankcyonował to zrzeczenie się ustawą z 24 listopada 1865. Jeszcze przed tem zrzeczeniem się ustąpił parlament listę cywilnej dobra Basso Parco niedaleko Turynu i La Mandria. Dnia 14 marca 1865 ustanowił parlament apanaże królewicza Humberta na 500,000 franków aż do ożenienia się jego, a potem na milion franków. Dnia 13 maja 1867 przyznano księciu Amadeuszowi rozną dotacyę w wysokości 300,000 franków, tegoż dnia ustanowiono ostatecznie listę cywilną królewską w kwocie 12,500,000 franków. Dnia 26 sierpnia 1868 wymienili parlament w osobnej liście dobra należące do korony w różnych prowincjach państwa i wyznaczył dla żony księcia następcy tronu wiano półmilionowe. D. 20 maja 1872 wyznaczył parlament królowi dobra koronne w prowincyi rzymskiej. Ustawa z dnia 23 czerwca 1873 roku orzekła, że wszystkie przedmioty sprowadzone dla rodziny królewskiej z zagranicy są wolne od cla. Dnia 30 marca 1873 ustanowiono dla księcia Amadeusza apanaże w rocznej wysokości 400,000 fr. Dalej przyznano księciu następcy tronu na zimowy pobyt w Rzymie 300,000 fr. tytułem dotacyi reprezentacyjnej. Tak więc pobierają obecnie król włoski 12 i pół miliona, księżę następca tronu 1,300,000 a księżę Amadeusz 400,000 fr. rocznie z kasy państwowej tj. po 54 centymów rocznie za każdego mieszkańca królestwa.

HERCOGOWINA.

* Z Raguzu donoszą do Polit. Corresp. co następuje:

Raouf pasza wyruszył z całym swym wojskiem a to jak głosz w celu ponownego zaprowiantowania Niksizu, co tem więcej zadziwia, ile że przed trzema dopiero tygodniami przedsięwziął podobną wyprawę do Niksizu, która zmierzała do zaprowiantowania na 3 przynajmniej miesiące pomienionej fortecy. W tych

dr. Seredyńskiego i dr. Karłowicza rzecz o języku litewskim; tom III Rozpraw wydziału historyczno-filozoficznego, w którym się mieści nowe wydanie Kazim. Stadnickiego Synów Gedymina, wiadomość o najdawniejszej księdze ziemskiej krakowskiej z w. XIV; dr. Burzyńskiego Rzec o uprawnieniu dzieci nieślubnych, wedle prawa polskiego, i dr. Lisiego Zjazd w Poznaniu r. 1510 — i tom IV oprócz innych zawierający Rozprawy dr. Bobrzyńskiego o założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na Zamku krakowskim, i dr. Stan. Smolki Przegląd archiwów W. Ks. Poznańskiego i Prus Wschodnich i Zachodnich.

Chcącmy się bliżej obeznać ze składem, funduszami, działalnością i w ogóle stanem Akademii możemy w końcu polecić Rocznik Zarządu, który daje najlepsze pojęcie, czym jest ta instytucya i jaki zakres jej czynności dziś mają.

W chwili, gdy to piszemy, zbory Akademii zwiększone zostały nadzwyczajną ceną biblioteki rzadkości, w ciągu całego życia gromadzonych z zamiłowaniem przez śp. Cypryana Walewskiego (złożoną z 10,000 tomów). Ofiara ta od razu stawi bibliotekę Akademii w rzędzie najobfitszych w te białe kruki, które losy kraju, wojny i łupieżce do tak nadzwyczaj szczerpłej liczby ograniczyły.

Drezno, dnia 25 grudnia 1875.

J. I. Kraszewski.

dnia miało miejsce pod Nową krawie starcie między wojskami tureckimi a powstańcami. Oddział redifów w sile mniej więcej 400 ludzi eskortujący ładowne amunicyj statki został przez oddział powstańców, który zrobił zasadzkę na wyspce położonej na rzece Unio (tę właśnie, którą przepływały tureckie statki) napadnięty. Turcy w pierwszej chwili nieco strwożeni, wkrótce przysili do siebie i zamierzali wyładować, co widząc powstańcy cofnęli się częścią łódkami, częścią wpław na terytorium austriackie. Przy tej sposobności stracił 28 ludzi. Inna potyczka stoczona została pod Herzog-Stol. Oddział turecki mniej więcej z 500 ludzi uderzył na 340 powstańców. Z początku szeregowiec uśmiechał się wojsku tureckiemu, w końcu atoli walki umiał naczelnik powstańców tak zamianować, że Turcy uznali za najodpowiedniejsze cofnąć się. Tenże oddział powstańców przedsięwzięcie ciągle wycieczki w głąb kraju i sprawa ludności tureckiej skutkiem bezustannych rekwiwizycji nie małe szkody.

Z Bośni donoszą, że ogłoszenie znanego irade sułtańskiego wywarło na tamtejszą ludność mahometańską nadzwyczaj niekorzystne wrażenie. W Trawniku odbyło się zgromadzenie begów i agów, na którym głośno wyrażono swe niezadowolenie z powodu mających się przeprowadzić reform. Muzulmanom tym nie może się w głowie pomieścić, by Padyszach mógł ich pozbawiać przywilejów dotychczasowych. Gdyby rząd turecki myślał na serio o wprowadzeniu w życie ogłoszonych reform, które zgodne, jakie grożą mu w tej mierze trudności ze strony mieszkańców mahometańskich.

Równocześnie odbyło się podobne zgromadzenie w Mostarze. Delegowani z północnej Bośni głosowali za stiumieniem powstania siłą oręża, hercegowińscy zaś wysłancy za reformami, niektórzy nawet za porozumieniem się z powstańcami. Na czele ostatnich stoi Ali beg Rizwanbegowic, syn owego Ali paszy Rizwanbegowica, który w powstaniu r. 1831 mającym na celu „zdetronizowanie syna Othmara“ popierał Hussein Capetana przeciw powstałym Bośniakom, a za to mianowany wezyrem Hercegowiny, jednym razem przemienił się w wroga Porty, stanął w r. 1849 na czele Hercegowiny, która pod jego auspicjami podniosła sztandar powstania i w r. 1850 został w tajemniczym sposobie życia pozbawiony. Ze Ali bega Rizwanbegowica nie uwieziono, mimo że ten los spotykał tych begów, co głosowali za porozumieniem się z powstańcami, przypisać należy wielkiemu poważaniu, jakiego zażywa do koła rodzina Begowiców, a zwłaszcza jej głowa, i owemu niezmiernemu wpływowi, jaki wywiera Ali beg na swych współwyznawców. Korespondent do wiedeńskiej Dent. Ztg. który o tem donosi, twierdzi, że projektowane przez stronnictwo Rizwanbegowica jako środek pacyfikacyjny, reformy, tudzież chęć utworzenia drogi do porozumienia z powstańcami są nieczym innem, jak parawanem, po za którym kryją się intencje uratowania choć w części przywilejów szlachty bośniackiej. Ani reformy, w tej nawet mierze, jak je przypiekuje najnowy hatiszerif, ani uprzedzające postępowanie begów nie zdoła schwytać na lep powstańców. Ostatni oświadczyli uroczystie, że w tym tylko razie złożą broń, jeżeli Bośni i Hercegowinie nadany zostanie samorząd, jeśli już nie samodzielność, lub gdy Austria lub też Rosja przyjmą protektorat nad wiliatem. Na projekt, by wysłać deputację do cesarza Franciszka Józefa z prośbą o zajęcie wiliatu godzi się jeno mniejsza część Bośni i zwłaszcza część rzymsko-katolicka; projekt ten zaś nie znajduje w Hercegowinie, której ludność chrześcijańska należy przeważnie do kościoła grecko-katolickiego, poparcia, ludność ta bowiem sympatyzuje przeważnie z Rosją i sąsiadną Czarnogorą.

RUMUNIA.

* Bukareszt, 24 grudnia. Rumuński Izbie deputowanych przedłożonym został zrezyfikowany budżet na rok 1876. Dochody i rozchody wynoszą po 96,217,384 fr. Równowagę przywrócono głównie za pomocą wykryżeń, przedsięwziętych w pojedynczych ministerstwach. I tak wykryśiono w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych 567,477¹/₂ fr., spraw zagranicznych 50,000, sprawiedliwości 80,156, wyznań i oświaty 436,862, wojny 1,142,881¹/₂, skarbu 1,016,740, nadzwyczajnego kredytu 500,000 fr. Ogółem wynosi suma wykryśń 5,769,117 fr. Ponieważ tym sposobem nie pokryto jeszcze całego niedoboru, przeto umocowano rząd do sprzedaży dóbr skarbowych za 1,980,500 fr. 57 cent.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od Lutuwisa z nad Niemna markę jednę.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

P. J. K. Żupański swego nakładu dość bardzo ozdobne: „Zawse oni“, napisane przez Kiejstana Sufozyskiego Bo-dzantowicza i Wincentego Pola, ozdobione rysunkami J. Kos-saka.

P. Cichowicz, właściciel handlu w Poznaniu: kawałek burzyny znalez. pod Poznaniem w okolicy Szelaga przy ko-paniu żwiru.

P. dr. Luchs, sekretarz Tow. archeolog. w Wrocławiu: „Schlesiens Vorzeit in Bild u. Schrift 27 Bericht. Ochr. 75“ z dwiema chromolitografowanymi tablicami brązów ze zbioru szlą-zkiego muzeum.

Pani Pilaska z Poznania: atlas obejmujący 39 obrazów objaśniających dzieło: „Reise des Freiherrn von Minutoli zum Tempel d. Jupiters Amon in d. Lybischen Wüste u. nach Oberägypten. Berlin, bei Arg. Rikker“.

Towarzystwo archeologiczne moskiewskie swoje pismo p. t. „Druwnosti“, wyd. pod redakcją W. E. Rumia-cowa. Tom IV w 3 częściach, z licznymi ilustracjami. Moskwa, 1874 roku.

P. Działowski z Mława: dzwon z r. 1628 sprzedany przez magistrat poznacki. Według podania wisiał niedys w narożniku, dolnej wieżycie ratusza tutejszego i dzwonił on weł, ilekroć jaki złoczyńca stał pod przegięciem naprzeciw tej wie-życzki po dziś dzień się wznoszący.

P. dr. Cichowicz ze Strzelna: muśnik brązowy, wy-twornej roboty znalez. w Ostrówku nad Gopiem i oszczep żel-azny znalez. pod Strzelnem.

P. Antoni Krzyżanowski: złotówkę krak. i medalik kościelny srebrny.

P. dr. Kopernicki z Krakowa swoją rozprawę pod tyt. „Czaszki z kurhanów pokuckich“ z 4 chromolitografowanymi ta-blicami.

Wyrażając najuprzejmiej podziękowanie szanownym da-rodawcom, zanosiśmy zarazem do całego społeczeństwa naszego, mianowicie w Księstwie, uśmiałą prośbę, aby wszelkie choć naj-drobniej zabytki starodawne, częstokroć niemające z pozoru żadnej wartości, zbierać, chronić i o ile łaski, do naszego mu-zeum nadeśłać zeochłot.

Są to nader szacowne, niezbędne materiały dla badawców odległej przeszłości dziejowej tej części ziemi, w której mie-szkamy, zwłaszcza przeszłości przedhistorycznej zwaną dla tego, że bardzo szczerze a po większej części błędnie znajdujemy w dziejach pianych lub podaniach o owych czasach i ludziach wiadomości.

Wszelkie przedmioty w ziemi znajdujące, mianowicie ko-ści zwierząt kamienia, ludzkie w odwiecznych mogiłach i toriach, szczególnie czaszki; kamienie wszelkie, jeśli na nich są ślady zrobione ręką ludzką, narzędzia, ozdoby, broń z kamieni, brązu, żelaza, kości, gliny, oprócz znanych powszechnie przed-miotów z grobów przedhistorycznych; mają wartość naukową jedynie w znacznym liczbie nieograniczonego z dokładnym podaniem miejsca znalezienia, i to w muzeach, dla każdego badacza otwar-tych; gdy tymczasem po prywatnych rozproszonych zbiorach nie mają żadnej wagi w badaniu przeszłości.

Niechaj więc społeczeństwo nasze, tak skore do wszelkich na dobre cele ofiar, zechce popierać uśmiałą prośbę mu-zeum Tow. P. N. w Poznaniu wyniesie do znaczenia, jakie mają inne tego rodzaju zakłady europejskie, czego łatwo nam przy-jdzie dowodzić, ograniczając się na samem Księstwie naszym, w którym nadzwyczajna jest obfitość zabytków starożytnych, dla uczonych archeologów niezmiernie zajmujących.

Niechaj ten zakład będzie obłąką narodową tym wyższą nad inne, że wśród niekorzystnych okoliczności czasowych i miejscowych ofiarnością polską urosł w wspaniały przybytek nauk i sztuk pięknych, dla każdego otwarty.

H. Feldmanowski,
konserwator zbiorów T. P. N.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Twardowski na Krzemionkach, krotoczwila z śpiewami J. N. Kamińskiego.

Syn Bohdana, dramat Starzeńskiego.

Majstrów z Chwaliszewa, operetka z niemieckiego.

W sobotę grano krotoczwila z śpiewami: „Twardowski na Krzemionkach“. Utwór ten należy do tego samego rodzaju co „Krakowacy i Górali“, „Skalimierzanki“ itd. choć wartości-szą niższą jednak od tamtych. Na przedstawienia niedzielne nadaje się jednak najzupełniej; aby przeciw publiczności, dla której był napisany, mógł zadowolić, winien być dobrze wysta-wiony i dobrze wyuczony. Tymczasem całość sobotniego przed-stawienia w wielu razach mocno szwankowała i wiele do ży-czenia pozostawiała. Spodziewać się należy, że przy powtórnym przedstawieniu wady i niedostatków pierwszego będą usunięte.

Dramat L. hrabiego Starzeńskiego pod tyt.: „Syn Boh-dana“ znany już jest utwór publiczności, która go temu lat kilka bardzo sympatycznie przyjęła. Ze repertuaru hr. Sta-żeńskiego, jakkolwiek bardzo wiele układowi dramatów jego zarzucać się dało, utrzymuje się na scenie a co więcej po-doba się szerszej publiczności, to dowodzi, iż publiczność na-sza chętnie kapie się w zdroju rodzinnych wspomnień wywołanych z życiem i ciepłem przez autora. Wysokie uczucie pa-tryotyczne podniosła wyobraźnia, wiersz łatwy, dźwięczny i gładki (niestety nie zawsze w ustach naszych artystów) oto za-lety dramatów hr. Starzeńskiego; rozwolekłość akcy i dykcji, konweniencyonalność postaci, brak psychologicznych studyów nad charakterami działających osób i zestawienia tychże z wypad-kami działającymi na zewnątrz — oto ich wady. Jak widziemy z bilansu tego, wady o wiele przewyższają strony dodatnie, za-bilyby je nawet zupełnie, gdyby coś zabie do zadość uczynienia ogień czystości i świętego uczucia. Dramata więc hr. S. będą zawsze miały w obec wyższych mianowicie piętna teatru zasłu-żone powodzenie, a co więcej niezaprzeczoną zasługę. Syn Bohdana, który w dramacie święto Bożego Narodzenia w obec przepełnionej sali teatralnej przeszedł przez deski, zostawił u słuchających wrażenie podniosłe i zbawienne, o coż więcej cho-dzi? Nawet fachowy krytyk w obec takiego objawu powinien wady utworu, nie w wszystkie oczy bijące okryć płaszczem pobłażania. I w istocie rozwolekłość i w obec sztuki karygodną szabloność dialogów okupuje autor pięknym i potocznym, a zwłaszcza ciepłym, wierszem, fałszywe pojęcie i odwrócenie charakterów, mianowicie Chmielnickiego, prawdziwie znaczą tendencyą, jaka nim w układowie tychże charakterów kierowała, słowem głębokość pojęcia i prawdę sztuki zastępuje w tej sztuce gorączkość pojęcia i prawda uczucia. Ciepłego uczucia potrzeba nam dzisiaj, bo karm na czasie dla naszego ducha, dla tego za-wsze z wielką przyjemnością i pożytkiem oglądać będziemy na naszej scenie utwor hr. S. Czyż i dla wykonania będziemy równie pobłażliwymi jak dla sztuki? Nie. Wiemy dobrze, że go-dzi o naszych artystów wymagać mały prawo a jest to nierów-nie więcej nad to, czem nas w obecnym razie obdarzył. — Przedwzrostkiem rzucił nas brak pamięci, w utworze wierszo-wym niedokładności takie rządy podwinie; piękny i potoczny wiersz dramatowi ucierniał znacznie na tych usterekach; nie tylko zestawienie wyrazów ale i dodawanie zbyt częste niepo-trzebnych sylab a — bo — że itd. dowodziło, że artyści nasi nie nauczyli się dokładnie roli ani nie pojęli harmonii wiersza. Pan Terenowski jako Jurassko zadowolnił nas, grzeszył prze-cież także niekiedy fałszywą ekonomią głosu. P. Nowakowski jako Stanisław okazał bardzo karygodną objętość i zaniedbał zupełnie minucie, co nieprzejętnie rzadko zwłaszcza w podnio-słej scenie końcówki 4 aktu. Czemże nie patrzeć na p. Nawar-skiego, który jako O. Filaret ciągnął grą fizyognomii brał udział w toczącej się akcji i dowiódł, że myślał. P. Swaryczewski (Bohdan) w pierwszym akcie bardzo słaby, podniósł się nieco wyżej w scenie przy pułach, ale w dalszym toku znowu sła-biał, wznosił się naprzemiennie. Jednostliwie w grze jego nie było. P. Lucyan (Wyhowski) grzeszył także afektacją głosu, ale stworzył przecież obmyśloną całość. Z kobiet jedyna pani Doroszyńska zadowolniła nas i to zupełnie. Tak p. Nawarskiej jak p. Adler braknie dostatecznej siły na odwrócenie dramatycznych sytuacji. Inne role były podrzędne a o całości powiedzieć można niestety tylko, że wyszła chropowata.

O wzorajszym przedstawieniu „Majstrów z Chwaliszewa“ powtórzę możemy to tylko, co już poprzednio przy sposobno-sci trzech pierwszych przedstawień pisaaliśmy czyli że i tą rzą-ż przedstawienie to poszło bardzo gładko. Panna Adler z wiel-kim wdziękiem odtaczała mazure. Teatr podczas wszystkich przedstawień a zwłaszcza dwóch pierwszych był przepelnio-ny; w sobotę parę set osób odszło bez biletów; w dniu wczorajszym galeria i drugie piętro były równie przepełnione.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 28 grudnia.

* Teatr. Jutro: Damy i huzary, komedia Aleks. hr. Fredry (ojca). W międzyaktach śpiewać będzie przybyła w tych dniach do nas śpiewaczka panna Bayer-Albertini. Kształciła się ona we Włoszech u najslawniejszych mistrzów śpiewu, a następnie jako wykształcona śpiewaczka, jak się prze-konywamy z włoskich dzienników, zajmowała w pierwszo-rzędnych teatrach włoskich bardzo zaszczytne stanowisko. Publiczność zatem będzie miała sposobność usłyszeć bardzo do-bry śpiew.

Wczoraj w teatrze Panny Brzechwińskiej: A-dela i dramata p. G. Müller, w roli głównej Bethovena wy-stępuje p. Rychter i komedia oryginalna p. W. Simona: Po-znańskie zaloty. W międzyaktach beneficjentka odspie-wa kilka arii. Spodziewać się należy, że publiczność licnie się na benefitsie zgromadzi, okazującą tym sympatią dla na-szej śpiewaczki, która z talenta swego zaszczytnie dała się jej pościć.

* Na stypendyum imienia sp. dr. Libelta otrzy-maliśmy od Lietuwisa z nad Niemna, markę jednę.

* Na kosztą budowy teatru polskiego otrzymaliśmy od Lietuwisa z nad Niemna markę.

* W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zamelo-wano w tygodniu od 18 do 23 grudnia r. 54 urodzeń i 41 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 31 chłopców i 23 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 16 osób płci męskiej a 25 osób płci żeńskiej. W tymże czasie zawarto 4 małżeństwa cy-wilne.

* Prowizye lombardowe za IV kwartał rb. powin-ny być w tutejszym królewskim banku zapłacone do dnia 30 bm., na co zwracamy uwagę interesującym.

* Na skierowane do nas zapytanie oświadczamy, że nie ma w mieście naszym firmy „Bonmarski et Grynwald“, leż-jest firma „Loga et Bieliński“ której właścicielami są pp. Bo-niarski i Grynwald, (dawniej pp. Bieliński i Grynwald).

* Asesor sądowy p. Pilet mianowany został sędzią powiatowym w Samotulach.

* Liczba mieszkańców miasta Leszna dochodzi we-dle spisu ludności z dnia 1 bm. wraz z załogą wojskową do 11,079.

* Przed kulem sądowym sadu powiatowego Ostro-wskiego toczyć się będzie w przyszły czwartek dnia 30 bm. znana sprawa przeciw Dmochowskiemu.

* Dnia wczorajszego w południe pochowano na ka-tolickim cmentarzu w Bydgoszczy zwłoki sp. ks. wikaryusza Weneka. W orszaku żałobnym, jaki towarzyszył trumnie,

wzięła udział nadzwyczaj wielka liczba tamtejszych katolików. Z okolicznych duchownych przybyło 20 na obrzęd ten żałobny

* Gwiazdy wydawanej przez ks. Ap. Toczyńskiego wyszedł z druku nr. 1 i zawiera: Szczegół. Panie Boże. — Ko-sciół walczy — Kosciół zwycięża. — Do Gwiazdy (wiersz). — Królowa Korony Polskiej. — Listy z Rzymu. — Kobieta rządy (powieść). — Nie trać nadziei (wiersz). — Co słychnąć w świe-cie. — Fraszka. — Stare prawdy. — Ostrzeżenie. — Nowe książki. — Kalendarz. Nadto dwa drzeworyty: na czele Matka Boska Częstochowska z podpisem: Królowa Korony Polskiej mógł się za nami. — W środku ks. Kordecki dodający otu-chy obłączonym w Częstochowie do jej obrony. Treść całego tego pierwszego numeru zupełnie odpowiadała dla ludu.

* Okropny wypadek. Wiesz Helikon (kanton Aargau, okręg Rheinfelden) nawiedzona została w pierwsze święto wiel-kiej niebezpieczeństw. W tamtejszej szkole urządzono drzewko gwiazdkowe przyczem zbiegło się do sali szkolnej wiele ludzi. Pod ciężarem zgromadzonego tłumu zawaliła się podłoga pietro-wego budynku skutkiem czego zginęło na miejscu 72 osób, a 36 poniosło ciężkie uszkodzenie.

* W Warszawie zawiari związki małżeńskie p. B. e. g. rosyjski poeta wzorowy tłumacz „Pana Tadeusza“ i profesor uniwersytetu, p. K. a. l. i. n. o. w. s. k. a, baletniczek teatrów warszawskich.

* W tych dniach biblioteka Akad. umięjęt. w Kra-kowie wzbogacając została, jak donosi Czas, bardzo znakomitym darem, obejmującym dzieł 10,680, rękopisów 156, map ziem polskich i sąsiadnych z różnego czasu 235, rycin około 700, dyplomów 60, medali 100. Między dziełami różnej treści, znaj-dując się najcenniejsze zabytki piśmiennictwa polskiego. Zbiór ten szacowny ofiarował Akademii p. Karol Walewski oby-wa-tel Królestwa Polskiego, który objawia go po sp. bracie swoim Cypryanie, rozporządził nim zgodnie ze swoją sobie myślą tego gorliwego na polu bibliografii i literatury polskiej pracownika. Dar ten, zapewniając niektóre braki nietylko w szanownej dotąd bibliotece Akademii, ale i w bogatej bibliotece Uniwersytetu krakowskiego, stanie się nader cenną pomocą, jak w ogólności do poszukiwań naukowych, tak przedewszystkiem dla zajmujących się historią literatury polskiej.

* Brigham Young, prorok sekty mormońskiej, pozbyl się nakonieć kłopotów, na jakie naraził go proces rozwodowy wytoczony przez jedną z siedemnastu jego żonek. Sąd u-znał ostatecznie wyrok skazujący proroka poprzednio na zapła-cenie alimentów Elsie Elzbiecie Young, za niesłuszną, gdyż ta w obec praw krajowych nie mogła być uważaną za żo-nę Younga, leż za osobę, która dobrowolnie połączyła się z nim st. n. k. m. konkubinat. Przewódca Mormonów odczekał za-daną swobodę, gdyż, jak wiadomo, więziono go z mocy popre-dniego wyroku, w własnym domu, gdzie znajdował się pod strażą do końca sprawy.

* Wychyb Wezuwiusza podług najnowszych tele-gramów z Neapolu trwa nieustannie z jednakową siłą. Ogień z ożelusi nie dobywa się wysoko a jeśli nie utworzą się oze-lusie oboczne, wylew lawy nie przeko nastąpi.

* Dość mocne trzęsienie ziemi uczuło się dno dnia 20 bm. o godzinie 7 wieczorem w Bukareszcie przy tempera-turze powietrza 2°.

* Trzecia żona sułtana tureckiego, sułtanka Ka-dina, matka księcia Mahmuda Delaleddin Effendi przed kilku dniami umarła w Stambule. Pogrzeb jej odbył się z wielką okazałością a zwłoki złożono w grobowcu Mahmuda II.

* Admirał floty angielskiej Sir Houston Stewart, zmarł w ostatnich dniach w Port William przeżywszy lat 84. Podczas wojny w Syrii on to dowodził naczelnie polacożennymi siłami morskimi Austrii i Anglii przeciw Mehmetowi Alenui. W roku 1855 był drugim głównodowodzącym floty sprzymie-rzonych państw pod Sewastopolem i został konturem a później kawalerem wielkiego krzyża orderu podwiązki. W r. 1857 za-szczytny został także przez rząd francuski wielkim krzyżem oficerskim legii honorowej.

* Sztuka w królestwie siamskim. Wychodzący w stolicy siamskiej Bangkoku dziennik Advertiser donosi, że w mieście tem na rozkaz króla utworzone zostało muzeum, zawierające bardzo wiele cennych utworów sztuki europejskiej, zarówno jak indyjskiej, a to w celu rozbudzenia w tym kraju miłośnictwa sztuk pięknych. Jednocześnie król siamski nakazał, żeby 23 posągów bożka krajowego Budohe, wykonanych na pamiatkę urodzin królewskich, wystawiono w sali tronowej pałacu, co też z wielką okazałością i uroczystością religijną sta-ło się w ostatnich czasach. Tak dziwnie zeszły się sztuka i bałwochwalstwo.

* Komisja konkursowa ustanowiona przy dyrekcji teatrów warszawskich, uwzględniając licznę z różnych stron nad-chodzącą przedstawienia i pragnąc autorem dramatycznym ułat-wić współubieganie się w tegoroczny konkurs, postanowiła na odbytem w dniu 8 bm. posiedzeniu przedłużyć termin nad-syłania utworów dramatycznych o trzy miesiące.

* Jak bajki arabskie czytają się opisy przepychu i świetności, z jaką nabyły i królestwa indyjskie przyjmują na swoich dworach następcę tronu angielskiego księcia Walii, który, jak wiadomo, podróżuje po Indjach. Najpiękniejszą przy-jęto i najhojniej obdarowano księcia w Barodzie. Oni niektóre szczegóły, które podaje Times. Piętnaście słoń wysłał sułtan Barody naprzeciw dostojnego gościa a wszystkie te wspania-łowie zwierzęta pomalowane były na czerwono lub białe i okry-te bogatymi czapkami. Słoń największy, który szedł na czele, okryty był cały złotą kaptą, na której leż rozsypane były barwne i srebrne kwiaty, i dźwigał baldachem na czterech zło-tych kolumnach. Na karku słoń siedział pysznie ubrany kornak t. j. poganiacz a z siodła zwieszała się na dół srebrna drabinka, aby królowicz angielski wygodnie mógł dosiąść tak obłężymy wierzchowca. Na dany sygnał słoń przykląkł przed słońcą kolei żelaznej i królowicz znalazł się na jego grzbiecie. Młody sułtan Barody palił się formalnie cały od blasku bry-lantów, złota i najkosztowniejszych kamieni. Obliczono, że miał na sobie brylantów za 50 milionów franków! Sułtan usiadł na słońcu po lewej stronie angielskiego królowicza i wprowadził tak dostojnego gościa do swojej stolicy. Między prawdziwie bajecznymi darami, które sułtan Barody ofiarował królowiczowi znajdują się dwie armaty szczerocielne i dwie szczerosrebrne. Armaty srebrne są większe niż smigłownice szczerocielne, osna-dza i koda są z miedzi a robota wykonana z wielkim smakiem. Jaszczki do tych armat są także z szczerocielnego srebra a rysunki na nich pełne są wschodniej fantazyi. Armaty i jaszczki cią-gnięte były przez woły, pokryte czapkami z ciężkiego ja-dwabiu tkanego przesadnie złotem, srebrem i barwnymi haftami. Z karku wołów szerzały pyszne kity ujęte w brylantowe agrafy a z czoła spływały złote kutasy i frendzle. Woły zaprzężone do armat złotych były jeszcze bogaciej ustrojone. Czapraki na nich okryte były wypukłym haftem srebrnym, arabeskami i kwiatami najmiśniejszej roboty i z najkosztowniejszych mate-ryałów. Rogi tkwily w szczerocielnych futerałach a z ibów spły-wały broki brylantowe. Jarzma na tych wołach tak były bo-gate i tak piękne, że mogłyby służyć za wystawę najpięszczo-mu jubilerowi. Dla ubawienia królowicza urządzono walki dżi-kiel słońców i ryneków, ale zwierzęta to śnać więcej miały podzwolić niż dworzanie sułtana, albowiem pomimo wszelkich podstępów nabyli nie chcieli rozszarpać się nawzajem a tym spo-sobem ta część programu zawiodła oczekiwania.

* W Islandyi odkryty został ptak żyjący na morzu nadzwyczaj pojęty i rozumny. Przelatuje on w ciągu godziny 150 mil angielskich i jest w stanie z najo-łgiejszych stron lądu lub morza wypuszczonej, powrócić do swej ojczyzny. Para roz-czonych ptaków dostarczyła w tych dniach depesze z Paryża do miejscowości dzikiej i skalistej leżącej o mil 10 od Londynu. Podróż tę odbyła w ciągu 14 godzin. Jeżeli próby wykony-wane z temi ptakami pójdą pomyślnie, wtedy spodziewać się można urządzenia z przyszłą wiosną miniaturowej oceanowej poczty między Ameryką a Europą. Cała odległość (jeżeli dro-ga pójdzie szczytnie) z jednej półkuli na drugą, przebieżoną będzie między wschodem a zachodem słońca.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 29 grudnia Toma-sza bisk.; w kalendarzu siwilińskim Gosława bóg. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13, zachód o godzinie 3 minut 51.

Dnia 29 grudnia 1590 walny sejm w Warszawie. — 1655 konfederacja tyszowiecka.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Związków wyszedł z druku nr. 51 i zawiera: Sejmik spółek zarobkowych w Krotoszynie. — Ruch stowarzyszeń. — „Merkury“ stowarzyszenie spożywcze w Warszawie. — Różno-sci. — Kurs giełdowy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 grudnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Breza z Świa-tkowa, Chelkowski z Ostrowieja, hr. Biński z Cmachows, Strömildt z Ciesleszyna, Michalski z Królestwa Pol., hr. Dąbski z Kołozakowa, pani Potocka z Gostynia, Nawrocki z Warszawy, Szalkowski z Wągrowca, Skłaski z Trzebie-ży, Polaski z Walentynowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Skrzydłowski z Wojciza,

J. Rivoli z Kórnik, Maksymilian Pflugradt i Jan Medrzycki z Krakowa, Ahlert z Byczyny, Stiller z Drzdzienka, p. Kna-falska z Ostrowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Schröder z Kiel, dr. Graetz i Rumler z Wrocławia, Schamke z Berlina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* Dynamit w zastosowaniu do karowania wchodzi coraz więcej w użycie, gdyż okazało się, iż w zastosowaniu do wielkich pni daje robotę tańszą a nadawszystko pospieszniejszą. Postępuje się w ten sposób: że wierz się w środku pnia otwór średnic 3 cent. średnicy na głębokość 20—50 cent. stosownie do długości pnia, poczem zakłada się nabój dynamitowy i u-mieszcza się po nad koronę korzeniową za pomocą stępla drz-wianego z całą jednak ostrożnością. Po założeniu ładunku dynamitowego wkłada się drugi mniejszy opatrzone kapelm i nitką z drzewa a następnie w tymże samym czasie smole roz-la-na na przestrzeni kilkunastu łokci kwadratowych.

Praktyczność tego aparatu, używanego już podobno w wielu razach z pomyślnym skutkiem w Kongresowie stwier-dzona została.

Giełda poznańska, 28 grudnia.

Poznań, 28 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: śnieg
Żyto: nieco stałej
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr.
grudzień 151.—, grudzień-styczeń 151.—, styczeń-luty 151.—, luty-marzec 152.50, marzec-kwiecień 153.—, na wiosnę 154.—, kwiecień-maj 155.—, maj-czerwiec 156.—, czerwiec-lipiec 156.—
Okowita: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów: na
grud. 42.—, styczeń 42.40.—, luty 43.30.—, marzec 44.10.—, kwiecień 45.—, maj 46.—, kwiecień-maj 45.70.—, maj 46.—, czerwiec 46.90.—, lipiec 47.70.—, sierpień 48.70.—, wrzes. —.

Okowita w miejscu (bez beczki) 40.90.—.

(W) Poznań, 28 grudnia. Ceny maki. Pzenna nr. 0 i 1 15-17 M., rzana nr. 0 i 1 11.50-12.50 M. pr 50 kło.

Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 151.— m., na grudzień 151, grudzień-styczeń 151, styczeń-luty 151.—, luty-marzec 152.—, marzec-kwiecień 152.50, na wiosnę 154.—.

Wypowiedziano — otr.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 42.— mar-
na grudzień 42.—, styczeń 42.30.—, luty 43.30.—, marzec 44.10, kwiecień 45.—, maj 46.—, kwiecień-maj 45.60.

Wypowiedziano — litrów.
Okowita w miejscu (bez beczki) 40.50 m.

Poznań, 28 grudnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3¹/₂ list. zastawne — 3.—, 4¹/₂ nowe listy zastawne 93.95 pl. listy rentowe 95.75 żąd., akcje banku prow. 92.25 ż., 5¹/₂ oblig. prow. — 3.—, 5¹/₂ oblig. powiatowe 101.— ż., 5¹/₂ oblig. melior. Obyr. — 3.—, 4¹/₂ oblig. powiat. 97.— żąd., 4¹/₂ oblig. miejskie II emalii — plac., 5¹/₂ oblig. miejskie — plac., pruskie 3¹/₂ oblig. dług. państw 91.50 ż., 4¹/₂ poz. państw. — 3.—, 4¹/₂ konsol. pożyczka państw. 105.25 ż., 3¹/₂ pożycz. premialna 129.90 ż., 5¹/₂ pożyczka zwiaz. półn.-niem. — plac., pol. 5¹/₂ listy zast. — pol. 4¹/₂ listy likw. 68.25 ż., akcje zakład. Tow. kolei star.-pocz. — żąd., akcje zakł. kolei gornosl. lit. A. — żąd., akcje kolei march.-pocz. 18.75 ż., rosyjskie banknoty 266.— p., zagraniczne banknoty — plac., akcje Tellusa — p., akcje Kwilezi, Potocki i Sp. — pl., akcje banku wach.-niemiec. — żąd., akcje banku wach.-niem. produkt — plac.

Gdańsk, 27 grudnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze: lekki przymrozek, niebo pochmurne; — wiatr północny.

Pazienica loco była i na targ dzisiejszy słabo tylko do-wieziona a przy rownie słabiej ochocie do kupna sprzedano 200 ton po niezmiennych cenach. Płacono za czerwoną 131 funt. 184 M., psrą 126 funt. 178 M., szara szklista 129¹/₃ funt. 187¹/₃ M., 124¹/₃ funt. 182 M., 125 funt. 195 M., szklista 126¹/₃, 127¹/₃ funt. 193, 199 M., 130 funt. 200 M., jasno-płaska 129¹/₃, 131 funt. 206, 207 M. per ton. Termina stałej się trzymają. Kwiecień-maj 210 M. pl. 211 M. żąd. Cena regul. 198 M. pl.



Dnia 27 m. b. o godz 6 wieczorem zasnęła w Bogu po krótkiej chorobie

Apolonia z Grabowskich Sikorska.

Eksportacja zwłok odbędzie się 30 grudnia o 3 po południu z Wągrowca. Nabożeństwo 31 o godzinie 10 z rana oraz spuszczanie zwłok do grobu rodzinnego w Krostkowie, o czym donoszą w smutku pogrążone

dzieci.

Obwieszczenie.

W konkursie do majątku kupca Stanisława Kamińskiego pod firmą „Maison Lyonnaise S. Kamiński” w miejscu stałym dotychczasowy tymczasowy zarządca kupiec C. J. Cleinow w miejscu stałym zarządca mianowany.

Król. sąd powiatowy.

Na mocy artykułu 4 ordynacji giełdowej ustanowiliśmy wstępne po odwołaniu się na r. 1876 w sposób następujący:

1. za rok kalendarzowy piętnaście marek.
2. za miesiąc kalendarzowy trzy marki.
3. za jednorazowe odwiedzenie pół marki, z tem zastrzeżeniem, że jeżeli przy zakupie biletu wstępu do terminu pod 1 i 2 oznaczone części takowych już minęła, cała jednak suma ściągana zostanie.

Wracaniem biletów wstępu zajmują się nasz sekretarz w lokalu giełdowym od godz 11 do 1 z południa.

Izba handlowa.

Najtańsze pismo polskie polityczne „Gazeta Górnoszląska”

wychodzi w Bytomiu (Beuthen OS) dwa razy tygodniowo. Przedpłata wynosi kwartalnie tylko 1 markę czyli 10 sgr.; zapisać się może na wszystkich urzędach pocztowych.

Ponieważ „Gazeta Górnoszląska” jest redagowana w duchu czysto katolickim i zawsze stawiać będzie w obronie sprawy naszej św., przeto niech będzie godną poparcia.

Uprasza się zatem Szanowno Duchowieństwo i kochaną Publiczność polską o jak najliczniejszą przedpłatę.

Z początkiem stycznia rozsyłać się będzie wszystkim abonentom „Gazety Górnoszląskiej” jako **premię** piękny obraz Ojców, który każdy z pocztą bez żadnej dopłaty wraz z ogłoszoną powyżej gazetą otrzyma.

Ks. Przynicznyński
Wydawca „Gazety Górnoszląskiej”

Zbiorowych dzieł

Waltera Skotta

pierwsze 11 zeszytów odebrać można w biurze Administracji Dz. Pozn.

ANTYKWARNIA

E. Calliera

w Poznaniu, Wilhelm. ulica 18

na dywanizowania

książki, ryciny, mapy, monety i medale odnoszące się do rzeczy polskich.

Tudzież podejmuje się dostarczania poszukiwanych książek i rycin, map, monet i medali polskich.

jako też sprzedaje powierzonych jej do pozbycia dzieł i t. d.

DRUKARNIA

J. I. KRASZEWSKIEGO

(Dr. W. Lebiński w Poznaniu)

wykonuje

spiesznie, tanio i poprawnie

od najzwyklejszych do najzodobniejszych

wszelkie druki

kościelne, polityczne, uczone, szkolne, kupieckie, fabryczne, rolnicze, lekarskie, urzędowe, hotelowe, dla Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracji itd.

Adresować: Dr. W. Lebiński w Poznaniu.

Cylindry do przerywania przeciągu powietrza dla okien i drzwi

składające się z cylindrów bawlnianych pociągniętych lakiem, praktyczne, trwałe, tanie są do nabycia tylko w składzie fabrycznym towarów gumowych w Hotelu de Rome.

W wtorek d. 3 stycz. 1876 r. o godzinie 10 z rana odbędzie się

w lasach kórnickich w rewirze

ZWOLA

licytacja

na 150 sztuk sosnowego budulcu.

Zarząd leśny.

W niedzielę: Berl. Gartenlaube (ilustr.)

Cena prenumeracyjna

NEUES BERLINER TAGEBLATT

z trzema dodatkami bezpłatnymi: w środę: Der Vereinsfreund. w czwartek: Berl. Fliegende Blätter (ilustr.)

Cena prenumeracyjna wszystkich czterech pism razem ćwierćrocznie, tylko 5 Marek, miesięcznie 1,70 Mr.

Cena inseratów w „Neues Berl. Tageblatt” od wiersza 35 fn., w „Vereinsfreund” 35 fn. a w „Berl. Fl. Blätter” 70 fn.

„Neues Berliner Tageblatt” własność jego redaktorów, założony dnia 1 października 1875 roku liczył dnia 10 listopada a więc w miesiącu po swem założeniu przeszło 11,000 abonentów. „Neues Berl. Tageblatt”, wychodzący codziennie w trzech najpiękniejszych formatach, zawiera najnowszą i najdokładniejszą wiadomość o polityce, literaturze, sztuce, nauce, rolnictwie i ogólnie o wszystkim, co się dzieje w Berlinie i w Niemczech. Takiej obfitości materiału przy tak naderzwyczajnie niskiej cenie prenumeracyjnej nie podawał dotąd żaden dziennik. Przy łask. zamówieniach upraszamy uważać dokładnie na tytuł: „Neues Berliner Tageblatt”

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe Rzeszy codziennie.

Ogłoszenie.

cesarsko-rosyjska Izba Skarbowa w Kaliszu.

Podaje się do wiadomości publicznej, iż w dniu 3/15 lutego 1876 roku odbędzie się o godzinie 12 z rana w Prezydium téjże Izby głosna in plus licytacja na sprzedaż:

- a) obręb leśnego Krowno zawierającego przestrzeni morgów nowopolskich 184 przętów 64, położonego w leśnictwie rządowym Wieluń i oszacowanego na Rs. 16,958 — i
- b) obręb leśnego Księża młyny, wraz z znajdującą się przy tymże obrębie osadą strzelca z zabudowaniami i zawierającego przestrzeni morgów nowopolskich 314 pr. 210 położonego w leśnictwie rządowym Turek i oszacowanego na Rs. 27,985. —

LICYTACYA

rozpocznie się od sum anszlagowych. Przystępujący do niej winien złożyć wadium wyrównujące 1/10 części sumy anszlagowej. Szczegółowe warunki licytacji mogą być przejrane każdodziennie z wyjątkiem świąt i dni galowych w biurze cesarsko-rosyjskiej Izby Skarbowej w Kaliszu. —

Kalisz, dnia 11 grudnia 1875 roku.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lustrzy i rezety do żyrandoli. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lustrze żelazne cale złoczone, baldachy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzowe do noszenia, figury na Bożemki cementarne. Nadto opiewa obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.

Dysseldorfski burgundzki syrop punczowy

en 1/1 butelka marek 2,25
détail 1/2 butelki marek 1,15

Hartwig Kantorowicz

Wroniecka ulica.

Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat.

Przez najpierwsze powagi w pismach lekarskich za najsilniejszy środek pożywny wzmacniający uznana

Legumina Hartenstein'a

poleca się niniejszem jak najusilniej z powodu swej nader łatwej strawności i wysokiej swej wartości pożywności, która ta ostatnia 4 razy większa jest niż miska i 7 razy większa niż mleko, — wszystkim na żołądek cierpiącym, ubogim i wszystkim słabym osobom, wszystkim chorującym i wszystkim rekonwalescentom, jako też do zastąpienia pożywienia mlecznego i mięsnego.

Świadczenia powag powyższych bezpłatnie w składach. W Poznaniu do nabycia w paczkach po 1 1/2 Mr. i 75 fen. u aptekarza p. Dr. Mankiewicza.

Fabryka

bilardów i kii bilardowych

J. Strube'go, Koronowo (Poln. Crone).

Bogaty skład gotowych bilardów z całymi płatami marmurowymi wedle najnowszej konstrukcji, jako też wszystkich potrzeb bilardowych.

(5372) (H 23128)

2 skład Wartenburg OPr.

Wyprowadzanie towarów z alabastru, marmuru i achatu

w kramie przy Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18 obok antykwaru E. Calliera i naprzeciw Hotelu francuskiego składających się z

waz do kwiatów, czarek do owoców i deserowych jako też wyboru malych przedmiotów sztuki, jedyną i najlepszą sposobność do taniego kupna eleganckich potrzebnych przedmiotów, srebrych i porcelanowych.

Dla uprzątnienia reszty skład, wyprowadza się takowy po zniżonych cenach en gros i en détail tylko do piątku dnia 31 grudnia wieczorem.

O liczne odwiedzanie prosi

uniżony

Attilio Cambi.

Od niepamiętnych czasów będąc środkiem uniwersalnym krajowców Peruwii i Boliwii, stała się niezrównana siła lecząca i pożywna roślina Coca znana bliżej w Europie dopiero przez badaczów Ameryki południowej, jak Aleks. Humboldt, Bonpland i innych, którzy ją też w całej jej wartości ocenili, a jako rezultat ich badań okazał się ważny ten dla medycyny fakt, że pomiędzy krajowcami żyjącymi w górach, nieznana jest astma i tuberkule.

Peruwiański uczonec i lekarz dr. José Alvarez w Limie był jedynym z pierwszych, co używał Coci jako środka leczniczego w swej rozległej praktyce. Preparaty Coca dr. Alvarez'a, które p. Rysz. Brant, właściciel apteki p. orlem w Paderbornie z świeżych liści (liście te dla zachowania skutecznych ich lekarskich części składowych konserwują się wedle osobnej metody w miejsc, zgd się sprowadzają) wedle recepty oryginalnych w towarzystwie prawdziwym i niesfałszowanym, są wynikiem długoletnich studiów tego lekarza, który za ich pomocą doszedł do zdumiewających rezultatów we wszystkich chorobach gardła, płuc, w wstrząśniętych funkcjach nerwów i cierpieniach żołądka.

Pigułki Nr. I. stosowne szczególnie przeciw cierpieniu organów oddechowych, pigułki Nr. II. usuwają cierpienia organów trawienia, pigułki Nr. III. są niezawodnym lekarstwem przy wszystkich anomaliach nerwów i słabościach, pigułki Nr. IV. używają się skutecznie w hemoroidach, silnych cierpieniach żołądka itd. Przeciw migrenie stosowny wyborny spirytus Coca a jako wzmacniający gołądka polecenia godny Coca likier. Cena Coca pigulek pr. pudełko 3 marki, cena Coca spirytusu i Cocy likieru butelka 3 marki wraz z przepisem użycia. Składy tych preparatów w większej liczbie aptek w Poznaniu u pana A. Fruhl, Czerwona Apteka narożnik Szerokiej ulicy i Rynek Stary; w Berlinie u Bracl Gehrig, Besselstrasse 16, dawniej Charlottestrasse 14.

NB. Uważać należy na to, że na etykietce każdego pudełka lub butelki znajduje się pieczęćka Adler-Apotheke Brand'a w Paderbornie, by być pewnym, że się dostaje prawdziwych preparatów Alvarez'a.

Wrocław, 11 grudnia 1875 r.

Lekeyi języka rosyjskiego

udziela kto? — dowiedzieć się można w Adm. Dz. Pozn. pod Nr. 6400.



Wagi decymalne

Wagi do bydła

Wagi domowe i handlowe

łańcuchy zgrzebla i szczytki do koni poleca

S. J. Auerbach,

Poznań.

Skład śledzi

en gros w

beczkach oryginalnych

poleca sprzedającym z drugiej ręki uislnie

Izydor Busch.

Śapieżyński plac 2.

Tapety i rolosy

Zakład litograficzny.

Regestra gospod.

Alfende Christofla

poleca po najtańszych cenach, handel materiałami piśmiennymi i galanteryi

Antoniogo Rose.

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet fr.

am zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że

Zakład mój

artystyczno-fotograficzny,

zaopatrzony w dekoracje i aparaty prawdziwieparzyckie najnowszej systemu, wykonywa wszelkie prace z największą dokładnością, jako to: fotografie kolorowane i w oświetleniu Rembrandta, uznane za najartystyczniejsze, reprodukcje z obrazów, drzeworytów itd., portrety aż do naturalnej wielkości, oraz zawiadania, że od 1 listopada rozpoczyna się nowy kurs nauki fotografii dla pań.

Towar niewyprzedany w magazynie przy Nowej ulicy przeniosłem do zakładu, który odstępuje po cenach niższej zakupna.

E. Mirska.

Fryderykowska ul. Nr. 25.

Egzamin wolontaryuszów.

Pensya. Berlińska ul. 23, Poznań.

Dr. Theile.

Białą i czerwoną koniczyne Tymoteusz

i wszelkie gatunki

do siewu

kupuje i sprzedaje

S. Calvary,

Poznań.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły najwrażliwszej części ciała tym sposobem przenajbardziej uszczelniając i tym samym odciągając chorobę na części ciała mniej delikatne i dając większą łatwość leczenia takowej.

Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw katarom, nieżyty, oskrzeli, chorobom gardłowym, gośćwici, bólowi w krzyżach etc.

Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u P. Wislin przy ulicy Seine 31.

W Poznaniu w aptece p. Mankiewicza; i w składzie aptecznym pana Bareikowskiego.

EAU DE MELISSE DE CARMES

Pana Boyer w Paryżu.

woda z rośliny zwanej Miódownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw cholera, apopleksji, sparalizowaniu, zemidniu, migrenom, boleściom w żołądku, niestrawności itp.

Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza R. Barcikowskiego.

Dyseldorfską

esencya punczowa, koniak, rum i arak

poleca w wybornym gatunku

S. Alexander,

(H. Kirsten)

(W. 291) Św. Marcina 11.

Ruptury w pachwinie

jako też każdą rupturę, jak nie mniéj opadnięcie macicy leczę pewno i gruntownie. Tak samo wielką chorobę i kurcze.

Przeszło 1000 uzdrowionych.

F. Grone w Ahaus, Westfalia.

Zlecenia przyjmuje Ekspedycja Dzien. Poznańskiego.

Aparata czarujące.

Art. żartobliwe i ludzające

po 25, 50, 75 fen. aż do 8 Mr. za sztukę (Skład M. Herr'a & Co. w Lipsku)

Tylko do Nowego Roku.

Każdy bez wyjątku znajdzie coś stosownego, bardzo piękne mikroskopy najpiękniejszy podarek dla panów i chłopców z pudełkiem i dokładnym przepisem użycia po 3 Mr.

Przez ludzi fachowych uznane i polecane ze względu na tanią cenę dotąd za najlepsze, praktyczne i najłatwiej używane się.

Sprzedaż trwa kilka tylko dni. Do nabycia w składzie u pana Wilhelma Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ulicy, handel towarów krótkich, galanterii i szmuklerskich.

Mikroskop

po 3 Marki.

Przez ludzi fachowych uznany i polecany ze względu na tanią cenę za najlepszy, praktyczny i najłatwiej używany się.

Sprzedaż tylko do Nowego Roku w kramie u p. Wilh. Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ulicy, handel towarów krótkich, galanterii i szmuklerskich.

Aparata czarujące

artykuły żartobliwe i ludzające po 25, 50 i 75 fen. do 8 marek za sztukę

Najdoskonalsze podarki gwiazdkowe.

Tylko do Nowego Roku.

Sprzedaż w kramie u pana Wilh. Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ulicy, handel towarów krótkich, galanterii i szmuklerskich.

Damy, które przez czas nie

pragną, znajdą dyskretnie przyjęcie i pielęgnowanie przez praktycznego lekarza dr. Tschortnera Wrocław, Sadowastr. 24

(5544)

Mebl. pokój

przy Fryderykowskiej ul. 20 na III piętrze z frontu natychmiast do wynajęcia.

Meblowany pokój

na parterze jest zaraz do wynajęcia. Piasz. u ulica Nr. 10.

(6483)

LEŚNIKA

znającego się na kulturze leśnej i posiadającego dobre świadectwa, poszukuje od 1-go kwietnia 1876 roku Dom. Bełcin pod Gąrzynem, gdzie o bliższych warunkach dowiedzieć się można.

(6717)

Ja niżej podpisany, żonaty lecz bezdzietny, pełniwszy obowiązki stangreta w dobrach Zakrzewskich u JW. Wielmożnego hrabiego Wesielskiego przez lat 18-cie, zmuszony jestem obowiązki te od 1 kwietnia 1876 r. opuścić z przyczyn śmierci państwa. Atesta jak najlepsze są do dyspozycji. Też same obowiązki znów przyjmę chęć. Adresować do Zakrzewa pod Klekiem.

Stanisław Garczyński,

stangret.

Młody człowiek

z wykształceniem wyższych klas gimnazjalnych, obeznany z gałęziami gospodarstwa i uzdolniony w prowadzeniu wszelkiej korespondencji z władzami, życzy sobie od Nowego Roku przyjąć w większym doborach odpowiednie miejsce. Bliższej wiadomości udzieli Eksp. Dziennika pod Nr. 6723.

Ekonomia, (6709)

kawaler, z dobrymi świadectwami poszukuje od N. Roku Dom. Bielawy p. Janówce.

Urzędnik gospodarczy

praktykujący w swym zawodzie lat 16, znający oba języki krajowe, który przebywał dotąd w renomowanych gospodarstwach tu i w Królestwie, poszukuje posady w Księstwie lub za granicą zaraz lub od 1 lipca. Oferty przyjmuje p. Degórski w Krzywinu.

(6720)

Rządca gospodarczy

z dobrymi świadectwami, Polak, władający językiem niemieckim, obeznany z większym i mniejszym gospodarstwem i rolnictwem, poszukuje od 1 marca r. 1876 innej posady. Adres: K. W. 20 poste restante Radomno. (West Pr.)

(6697)

Biuro „Providentia”

w Wrocławiu Werderstr. 5a pośredniczy przy sprzedaży dóbr itd. oraz w obsadzeniu i otrzymywaniu miejsc każdej branży. Dla dających cich miejsce informacja bezpłatnie.

(6019)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

W POZNANIU.

W środę dnia 29 grudnia r. b. Pierwszy występ gościnny panny

Celiny Bayer Albertini

Po raz drugi

Damy i Huzary.

Komedia w 3 aktach.

Początek o godzinie 7.

(40)